Nr. 189. We Lwowie, — Piątek dnia 17. Sierpnia 1888. **Rok XXVII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata wynosi:
W MIEJSCU kwartalnie . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . 1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową:
Miesięcznie w kraju . . . 2 złr. — ct.
kwartalnie w Monarchii austro-węgierskiej . 6 „ — „
do Prus i Niemiec, Francji, Belgii i Szwajcarji, Włoch, Turcji i księstw Nadd. Serbji . . . po 7 złr. 50 ct.
Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.
Redakcja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 174.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodow.“ ulica Łyczakowska l. 3. — Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Nar.“ agencja p. Adama, Rue des Saints-Pères 81, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10. Wallfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2, Henryk Schalek, I. Wollzeile 11, Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. **Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.**
Administracja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 174.

Lwów d. 16. sierpnia.

Taaffe i Kalnoky powołani do cesarza do Ischl, odjechali tam wczoraj.

Z przyjazdem królestwa portugalskich z ks. Alfonsem do Ischl na urodziny cesarskie, łączy się pogłoska o zaręczynach w domu cesarskim.

Według *Pol. Cor.* wizyta ks. Walii w Wiedniu ma na celu złożenie cesarzowi podziękowania za nadanie mu godności szefa 12. pułku huzarów.

Austrjacki ambasador przy dworze berlińskim, który do Berlina powrócił właśnie z kąpiel, br. Szechenyi udaje się za dni kilka do swych dóbr Hopacz na Węgrzech na dwutygodniowy urlop.

Łobanów ambasador rosyjski wyjechał wczoraj za dłuższym urlopem do południowej Francji.

Jen. major Schwitzer von Bayersfeld, który na bankiecie dla jenerała Kuhna przez oficerów w Gracu urządzonym, toastował na cześć tegoż jako przyszłego naczelnego wodza w ewentualnej wojnie — został za to przeniesiony do Bosnii.

Hlas Naroda, główny organ klubu staroczeskiego, domaga się, ażeby sejm czeski wziął inicjatywę w zorganizowaniu Banku krajowego, jak niemniej, ażeby się zajął urządzeniem czeskiej akademii umiejętności, na którą jak wiadomo Hlavka zapisał 200.000 złr. Sejm powinien również pomówić na jasno sprawę równouprawnienia narodowości w konserwatorjum i w akademii sztuk pięknych.

Dzienniki czeskie oburzone są mentorskiem wystąpieniem *Nemzeta*, który omawiając dziewięciolecie rządów Taaffego, napisał między innemi: „Czesi otrzymali pod Taaffem niezliczone dobrodziejstwa, zamiast jednak wdzięczność i przywiązanie okazywać, występują Czesi z coraz nowemi żądaniami. Jest już najwyższy czas, aby Taaffe w nieskończoność idący partykularyzm zwalczył!“

Tenże organ p. Tiszy poświeca jeszcze drugi artykuł „jubileuszowi“ hr. Taaffego, ale zupełnie nijaki.

Poseł z okręgu wyborczego Krems-Zwettl, Vergani, znany z antisemickich tendencyj, objeżdża różne miejscowości w Dolnej Austrji, rozsiewając swoje zdania. Zwołał on zgromadzenie swoich stronników na 19. sierpnia do piwiarni Ansbach w Wiedniu. Przyjaciele Verganiego rozpuszczają także ulotne pisemka z obroną Schönerera.

D. 13. bm. na poświęceniu chorągwi weteranów w Jaworynie (Raab we Węgrzech) miał mowę obecny tam także ban kroacki, hr. Khuen-Herdervary, w której oświadczył, że urząd bana zatrzyma dopóty, dopóki taka będzie wola Najj. Pana. W rozmowie zaś z korespondentem *Budap. Hirlapa* oświadczył ban, że wcale nie myślał o tece węgierskiego ministra spraw wewnętrznych ani o ustąpieniu z urzędu bana. Co do ks. bisk. Strossmajera oświadczył ban: „Nie uważam za prawdopodobne, aby był do króla *ad audiendum verbum regium* powołany. Jak w każdej relacji do ministerstwa podnosiłem, agitacje ks. Strossmajera żadnego nie mają znaczenia. W Watykanie ks. biskup nie jest dobrze zapisany.“

Z Peszta donoszą: Większość komisji, utworzonej w sprawie wykupna prawa propinacyjnego we Węgrzech, oświadczyła się na posiedzeniu zasadniczo za wykupnem i zniesieniem przywilejów wyszynku.

W tych dniach zostaną ogłoszone wykazy węgierskich kas państwowych za drugie ćwierćrocze bieżącego roku, które przekonują o poprawieniu się ogólnej sytuacji finansowej. Wydatki w tym okresie były przeszło o 9 milionów zł. mniejsze niż w odpowiednim okresie roku ubiegłego, dochody zaś podniosły się o 14 milionów; ponieważ jednak w tej nadwyżce mieści się emisja obligacyj amortyzacyjnych długu państwowego w sumie 11½ miljona zł., właściwie tedy nadwyżka w dochodach wynosi 1½ miliona. Z bezpośrednich podatków wpłynęło w ciągu drugiego ćwierćrocza o 4,794.000 zł. więcej niż w roku ubiegłym, a dochód z kolei żelaznych zwiększył się o 888.550 zł. czyli w ciągu całego pierwszego półrocza o 1,371.000 zł.

Z Poznania donoszą: Naczelny prezydent i przewodniczący komisji kolonizacyjnej Zedlitz bawi obecnie w Würtenbergii, ażeby studjować tamtejsze stosunki włościańskie i skłonić włościan do przeniesienia się w Poznańskie!

Walne zebranie założycieli Banku ziemskiego zagaił dnia 14. b. m. prezes Rady nadzorczej hr. St. Żółtowski. Jednym punktem porządku obrad był wybór Rady nadzorczej. Przy głosowaniu oddano 21 kartek. Wybrani zostali pp. hr. Żółtowski Stanisław z Niechanowa, Chełkowski Franciszek ze Starogrodu, Moszczeński Teodor z Wiatrowa, Kościelski Adam z Sepna, Brzeski Julian z Krotoszyna.

Car przeniósł się temi dniami do Gatczyny, zkąd będzie jeździł na manewry krasnosielskie, które się zapewne d. 20. bm. ukończą, poczem car na południe wyjedzie. W Gatczynie zaprowadzono znowu najostrzejsze środki policyjne.

Praw. wiestn. donosi, iż wicegubernatorowie zostali włączeni do składu komisyj włościańskich w guberniach: wileńskiej, kowieńskiej, grodzieńskiej, kijowskiej, wołyńskiej i podolskiej.

Rektor uniwersytetu moskiewskiego ogłosił, iż przyjmowanie do tegoż uniwersytetu żydów zostałe wstrzymane.

Powszechną uwagę zwróciło specjalne odszczególnienie Moltkiego. Cesarz kazał pozostawić mu wolne mieszkanie w zabudowaniu jeneralnego sztabu i postanowił, ażeby mu i nadal dodawany był adjutant *ad personam*

Nowemu szefowi jlnego sztabu, hr. Waldersee ma być dodany brygadjer Vogel von Falkenstein. Jen. Waldersee był już zdawna przeznaczony na następcę Moltkego, w którego też plany jest zupełnie wtajemniczony i miał prawo do tego następstwa jako szef jlnego sztabu kwatermistrzowskiego.

Memorial Diplom. podaje jakoby z najlepszego źródła wiadomość, że ks. Bismark zaprosił lorda Salisburego na kilka dni do siebie, co w Londynie za wypadek arcyważny ze względu na położenie europejskie a oraz za dowód uważają, iż pogłoski o ochłodnięciu w stosunkach między Niemcami i Anglią podstawy nie mają.

Dzienniki berlińskie nie wierzą w wiadomość, jaką otrzymały dzienniki londyńskie z Petersburga. Według tych wieści porozumienie z Rosją na zjeździe w Kissingen co do Bułgarji w ten tylko sposób może być osiągnięte, jeżeli mocarstwa sie zgodzą: 1. na wydalenie Koburga, 2. na bezwzględne wykluczenie kandydatury Battenberga, 3. na wysłanie komisarza rosyjskiego do Bułgarji, który nie mieszając się w sprawy wewnętrzne, miałby tylko poprawić stosunki bułgarsko-rosyjskie; — wówczas Rosja uzna nowego księcia pod warunkiem, że będzie wschodniego obrządku.

Natomiast według *Krz.-Ztg.* Rosja urzędowo usunęła sprawę bułgarską z porządku dziennego, a na zjeździe ministrów Giers nie będzie wcale podnosił tej sprawy. Tenże sam dziennik twierdzi, że Francja nie może obecnie w razie ewentualnej wojny liczyć na jakiekolwiek poparcie Rosji.

Według najnowszych wiadomości w Berlinie wątpią nawet, czy Giers będzie w Kissingen podczas zjazdu Kalnokiego i Crispiego z Bismarkiem.

Jak nam z Berlina telegrafowano, przewódca nacjonal-liberałów Bennigsen bawił kilka dni u ks. Bismarka. Jak słychać chodzi o objęcie teki spraw wewnętrznych przez Bennigsena, gdyż Herfurt jest tylko prowizorycznym ministrem. Jestto wiadomość arcywątpliwa wobec agitacji pism bismarkowskich przeciw nacjonalliberałom w sprawie wyborczej.

W korespondencji paryskiej konstatuje berlińska *Post*, że zdrowe żywioły Francji zadowolone są z zachowania się Floqueta w sprawie ruchu robotniczego, podczas gdy obóz rewolucyjny skutkiem tego jest przygnębiony. Ci, którzy brali w rachubę przeszłość Floqueta, zawiedli się bardzo — na Floquecie sprawdziło się, że reprezentanci radykalnych idei po przyjściu do władzy widzą, że ich radykalny program był dobrym do wydobycia się na wierzch, ale rzadzić w myśl jego nie podobna. *„Regierungs-Radikaler“* Floquet stał się dla wyznawców onegdajszych swych zasad prawdziwym tyranem.

Pani Adam zapowiada w *Nouvelle Revue* nowe rewellacje i słowem honoru poręcza prawdziwość ogłoszonego poprzednio memorjału Bismarka.

Tymczasem wyjdzie dzieło p. Bonnefon p. n. „Dramat cesarski, czyli czego w Berlinie opowiadać nie wolno“. P. Bonnefon korespondował do *Gaulois* z San Remo i Berlina.

Z Paryża donoszą: *Journal officiell* ogłasza reskrypt, zarządzający utworzenie nowego, 21. pułku strzelców konnych.

Boulangera przyjęto na stacji kolejowej Jonzac w dep. Dolnej Charente jeneralnem gwizdaniem, a w La Rochelle kilku okrzykami, które wszakże zagłuszone zostały gwizdaniem i okrzykami na cześć Floqueta.

Boulanger proklamował swoją kandydaturę także w departamencie Nord, gdzie wybór odbyć się ma także d. 19. b. m. W Amiens przyjęto go jednak bardzo zgiełkliwie, a kilka osób policja aresztowała.

W Paryżu kończy się bezrobocie z powodu braku funduszów, który daje się uczuwać dotkliwie wielu uczestnikom zmowy. W wielu miejscach rozpoczęli robotnicy pracę pod opieką wojska, w innych miejscach policja i kawalerja rozpędza tych, którzy przybywają w celu przeszkadzania wracającym do pracy.

Prasa radykalna nie przestaje uderzać na Floqueta za środki surowe, zarządzone przeciw burzycielom pokoju. Obecnie prasa ta ma nowy do tego powód, uważa bowiem wymiar kar sądowych za zbyt surowy.

Floquet przyjmował deputację robotników ziemnych, którzy oskarżali policję, że bezwzględnie wspiera pracodawców, i to gwałtownemi środkami. Floquet zapewnił, że zbada sprawę, i jeżeli słuszne są żale robotników, jak zawsze, uwzględni je.

Kilku robotników skazanych zostało na 4 miesięcy więzienia, za to, iż obalali wozy z piaskiem na placach i ulicach.

Wydział Rady gminnej Paryża przesłał dziennikom protest, w którym gani rzekomo brutalne postępowanie policji przeciw ekscedentom na pogrzebie Eudesa.

Jedenastu deputowanych francuzkich zaprosiło członków parlamentu angielskiego na 31. października do Paryża na konferencję względem zaprowadzenia sądów polubownych dla zawikłań międzynarodowych. Clemenceau nie podpisał tego okólnika, ale przyrzekł, że na konferencję przybędzie. Kilku deputowanych angielskich już przyjęło zaproszenie.

Zapowiedziana encyklika papieża ma się pojawić dopiero po odwidzinach ces. Wilhelma w Rzymie. Poseł pruski przy Stolicy św. p. Schlözer miał w Kiel posłuchanie u ks. Henryka.

Osservatore Romano oświadcza, iż wiadomość jakoby kardynał Schiaffino miał udać się w specjalnej misji do Berlina, jest utworem wyobraźni. Jedzie on do Belgii na poświęcenie kościoła.

Ten sam organ ogłosił artykuł, rozbierający stanowisko Crispiego względem Watykanu. W artykule tym dowodzi *Oss. Rom.*, że Crispi wytrwale dąży do tego, aby zniewolić papieża do opuszczenia Rzymu. Przytacza też różne okoliczności na dowód, że Crispi oddawna już myśl tę powziął, a objawił ją w r. 1871 jako deputowany, gdy toczyły się rozprawy nad ustawą gwarancyjną.

Według doniesień urzędowych z Massawy z 400 baszybożuków włoskich tylko 221, między tymi 57 rannych wróciło z boju pod Saganeiti.

J. de St. Petersb. zaprzecza, jakoby Rosja wraz z innemi mocarstwami uznała postępowanie Włoch w Massawie w sprawie kapitulacyj. Rosja wprawdzie mogłaby się była w porozumieniu z innemi mocarstwami zgodzić na to, ale nie może stawiać jako zasadę, że obsadzenie pewnego kraju znaczy *eo ipso* zniesienie kapitulacyj.

Okólnik Porty w sprawie massawskiej nazywa postępek włoski naruszeniem traktatów; Porta nie zrzekła się nigdy posiadłości na zachodniem wybrzeżu Czerwonego morza. Okólnik Porty rozesłany został wszystkim mocarstwom.

Z Rzymu donoszą: Sprawa masawska przedstawia się według urzędowych dat jak następuje: W czasie rokowań o ewakuację Egiptu pomiędzy Drummondem Wolffem a Turcją, wypracował ambasador włoski w Konstantynopolu br. Blanc w porozumieniu ze swoim rządem a Drummondem Wolffem i z ambasadorem niemieckim Radowitzem zupełnie taki sam układ z Francją co do ewakuacji Massawy. Według tego układu Włochy miały przez 5 lat od zatwierdzenia zawiadywać kajmakamatem masawskim; po pięciu latach, równocześnie z ewakuacją Egiptu przez Anglię, miały i Włochy w myśl tego układu wycofać swoje wojska i kajmakamat oddać chedywowi. Turcja, Włochy i Anglia miały wszystkie interesa, dotyczące krajów oddanych w zarząd chedywa, uważać jako wspólne. Francuskie i rosyjskie zabiegi udaremniły przyjście do skutku obu konwencyj. Włochy postępowały więc lojalnie i do energicznego kroku spowodowane zostały konieczności.

Z Bukaresztu donoszą: Urzędowo zaprzeczają wiadomości podanej przez *Bukar. Tagblatt*, jakoby rumuńskie manewry tegoroczne miały się odbyć pomiędzy Krajową i Dunajem w tym celu, ażeby wojska rumuńskie mogły wkroczyc do Bułgarji, gdyby wybuchły tam niepokoje, a Rumunia otrzymała do tego mandat Europy. W kraju czuć się daje ogromny ruch panslawistyczny, który ztąd niewątpliwie i Bułgarję ogarnie. Emigracja bułgarska niezwykle czynna.

N. W. Tagblatt podaje znowu jeden ze swoich bąków senzacyjnych. Mianowicie, ks. Ferdynand miał być wielce zaniepokojony naradą familijną Koburgów, na którą matka jego pojechała. Między nim a matką nie było umówionych szyfr telegraficznych, matka zatem doniosła mu niejasną depeszą, że szczegóły narady posyła przez br. Grenaud, marszałka dworu księcia. Książę niecierpliwy osobnym pociągiem wyjechał naprzeciw do Carybrodu, a otrzymawszy list matki, zawołał zirytowany: „A więc wszyscy są przeciw mnie! Tylko matka moja radzi, abym pozostał! Otóż nie pójdę. Mam być niepopularny — a to nieprawda. A zresztą ks. Aleksander dopiero we trzy lata stał się popularnym. Tego i ja dokażę“.

Tymczasem wiadomość o familijnej naradzie Koburgów jest, jak wiemy, bąkiem.

Z całej Bułgarji dochodzą wiadomości, że rocznicę panowania Koburga wszędzie uroczyście obchodzono.

Tagblatt Szepsa ogłasza szczegóły dotyczące organizacji bandy rozbójniczej. Szczegółów tych dowiedział się korespondent od Ländlera i Bindera. Według tych informacyj opryszki uważają się za stronnictwo polityczne Sami przyznają się do tego, że stoją w związku z komitetem słowiańskim w Rosji, od którego otrzymują pewne wskazówki. Zapowiadają, że w najbliższej przyszłości przystąpią do energicznego działania zbrojnego przeciw ks Ferdynandowi. Wiadomość ta z innych także źródeł się potwierdza.

Pierwszy pociąg wschodni, przejeżdżający przez Filipopol i Adrjanopol jakoteż za przybyciem do Stambułu, witały z uniesieniem tłumy narodu. Porta jednak nie była reprezentowaną przy przyjęciu.

Antisemityzm w Niemczech.

Do licznych stronnictw parlamentu niemieckiego przybywa jeszcze jedno, t. j. antisemickie. Frakcję tę reprezentował już na ostatniej sesji parlamentu deputowany dr. Böckl i odznaczył się zjadliwemi wycieczkami przeciw żydom. Występy pojedyńczego deputowanego byłyby jednak poszły w zapomnienie, gdyby nie to, że obecnie objawiła się dążność do wydzielenia z obozu konserwatywnego oddzielnej partji antisemickiej. Są zresztą i inne liczne objawy, które świadczą, że ruch antisemicki w Niemczech zamiast upadać wzrasta coraz więcej.

Antisemici berlińscy — pisze *Dz. Pozn.* — którzy dotychczas przy wyborach do parlamentu niemieckiego szli zawsze ręka w rękę z konserwatystami, postanowili odłączyć się od swych sprzymierzeńców i d. 30. b. m., w którym to dniu odbędą się w VI. berlińskim okręgu wybory uzupełniające, głosować mają na osobnego kandydata w osobie znanego przywódcy antisemickiego p. dr. Förstera. W tych dniach odbyło się w Berlinie kilka zebrań antisemickich, na których kandydaturę tę wbrew życzeniu konserwatystów ogłoszono, oświadczając, że antisemici w przyszłości chcą zerwać z „skrytym antisemityzmem“, głosując tylko za „antisemitami czystej krwi“.

Podział niemieckich antisemitów na „skrytych“ i „czystych“ jest pod każdym względem usprawiedliwiony. Dotychczas bowiem uciekali się w parlamencie niemieckim antisemici prawie wyłącznie pod skrzydła stronnictwa konserwatywnego, zkąd tylko rzadko wychylali głowę. Pastor nadworny Stöcker i p. Christobal Cremes np. imiennie należeli do stronnictwa konserwatywnego, faktycznie zaś byli oni „antisemitami najczystszej krwi“ i tylko jako tacy zdobyli sobie względną w Niemczech sławę. Dzisiaj obiecują sobie antisemici więcej pomyślności z działania na własną rękę i dlatego dążą do stworzenia osobnego stronnictwa antisemickiego.

Ogólnie panuje w Niemczech przekonanie, że nadzieje agitatorów antisemickich powiększyły się z chwilą, w której rządy nad Niemcami objął nowy cesarz niemiecki. Ile w twierdzeniu jest prawdy, trudno rozstrzygać; to tylko pewna, że ruch antisemicki w Niemczech faktycznie w ostatnich miesiącach się zwiększył i że coraz większe przybierać poczyna rozmiary.

Zwiększony ruch antisemicki szczególnie jaskrawo uwidocznia się w prasie. Pisma, które już dotychczas uchodziły za antisemickie, jak *Staatsbürger Zeitung*, *Vorwärts*, *Christlichconserv. Correspondenz*, *Reichsherold* itd. zamieszczają coraz namiętniejsze artykuły przeciwko żydom, a z rozmaitych miast niemieckich, jak z Hamburga i Lipska, donoszą o rozrzucaniu broszur antiżydowskich tak szowinistycznej treści, że np. w Lipsku prokuratorja widziała się spowodowaną rozpowszechniania broszur tych zakazać. Dodajmy do tego liczne zebrania, jakie po rozmaitych miastach niemieckich urządzają znani antisemici w rodzaju pp. Liebermarnna z Sonnenberga, dr. Förstera, dr. Böckla, Stöckera, dr. Henricego i innych, a pojmiemy, czemu pewna część żydów niemieckich już dzisiaj z pewnym rodzajem trwogi oczekuje przyszłości...

Jedyną pociechą dla nich w tem zaniepokojeniu jest nieulegający żadnej wątpliwości fakt, że poszczególni przywódcy antisemiccy rozchodzą się niezmiernie w ostatecznych swych celach. Podczas kiedy jedni pragnęliby zupełnego zniesienia emancypacji żydowskiej, drudzy żądają tylko pewnego ograniczenia praw żydów w dziedzinie socjalnej. Antisemityzm dr. Böckla różni się bardzo od antisemityzmu p. Liebermanna, jakkolwiek obaj przeciwko żydom walczą jako przeciwko rasie przychodniej i obcej, a w każdym razie niegodnej równouprawnienia z „tubylcami“ niemieckimi.

„Szanowny“ czy „łaskawy“?

Kurjer Warszawski w jednym z ostatnich numerów zamieścił fejleton znanego i cenionego poety p. Wiktora Gomulickiego, który tu podajemy bez zmiany, zastrzegając sobie kilka uwag na końcu, wywołanych naszemi stosunkami i naszą tytułomanią.

„Szanowny czy *łaskawy* — oto pytanie!

Zalega ono u mnie od roku przez jednego ze „stałych prenumeratorów“ nadesłane i brzmiące dosłownie:

„Wywiązała się w pewnem kółku żywa dysputa w kwestji: jaki tytuł w listach jest wyższy: szanowny czy łaskawy? Wszechwiedząca redakcja *K. W.* raczy łaskawie kwestję tę rozstrzygnąć, za co szczerze wdzięcznym jej będzie

Stały prenumerator“.

Rok cały nad oddanem mi przez redakcję pytaniem rozmyślałem; po roku zaś skreśliłem następujący projekt odpowiedzi:

„Szanowny (i łaskawy) stały prenumeratorze! W wiadomej kwestji mam honor odpowiedzieć, że nie mam nic do odpowiedzenia. Pozostaję itd.

(Podpis nieczytelny“.)

Na nieszczęście regulamin *K. W.* nie pozwala współpracownikom przyznawać się do nieświadomości w jakimkolwiek przedmiocie. Gdyby który z prenumeratorów zapytał dziś: „czy to prawda, że mieszkańcy ziemi przenoszą się po śmierci na Marsa?“ — wyczytałby nazajutrz w odpowiedziach:

„Nie, sz. Panie — na Wenerę“.

A więc i ja, rad nie rad, muszę na postawioną mi kwestję tak lub owak odpowiedzieć.

Przedewszystkiem jednak niech mi wolno będzie wyrazić uwielbienie, z zazdrością graniczące, dla zapytującego oraz jego przyjaciół.

Zacne to „kółko“ przypomina mi inne, które ongi pod Florencją, o kilkaset kroków od miasta dziesiątkowanego zarazą, ze spokojem i rozwagą zastanowiało się nad tem: czy pocałunek złożony na prawej ręce przyjemniejszem jest od pocałunku złożonego na lewej?

Nie potrzebuję zresztą po porównania iść aż tak daleko.

Alboż współczesny Wiktor Czajewski w roku 1887 po Nar. Chrystusa nie rozbiera równie ważnej kwestji p. t.: „Rzecz niedowiedziona, czy ogon dla psa, czy pies dla ogona“.

Potrafimy jeszcze opierać się prądom, oszałamiającym umysły mniej silne. Może Zachód umizgać się do Wschodu, a Południe wyszczerzać zęby na Północ; mogą rodzić się i umierać nowe systemy filozoficzne, socjologiczne i ekonomiczne; może nauka odkrywać na planetach ślady ludzkiego życia i pracy ludzkiej; może talar podskakiwać do zenitu, a rubel spadać do nadyru; może wybuchać dżuma w Indjach, cholera we Włoszech, nas to wszystko nie obchodzi...

Wypoczęci i spokojni, „zatrzaskujemy drzwi od Europy hałasów“ i zebrawszy się w „kółko“, poddajemy głosowaniu powszechnemu kwestję:

„Co jest wyższe: szanowny czy też łaskawy?“

Kwestja to — każdy przyznać musi — wagi niemałej...

Zdarzyć się może naprzykład (a zdarza się nawet u nas coraz częściej) iż ktoś potrzebuje gwałtownie stu rubli...

Stosownie do przyjętego powszechnie zwyczaju, stara się on zaspokoić potrzebę swą w ten sposób, iż siada i pisze do przyjaciela:

„Szanowny Panie! Ośmielam się prosić Szanownego Pana o wyświadczenie mi wielkiej łaski, za którą“ itd. (następuje wiadoma prośba).

Przyjaciel na list ten przysyła odpowiedź odmowną. Dlaczego? Zaiste, nie dla innej przyczyny, jak dla tej, że go w liście nazwano po dwakroć „szanownym“. Byłby sto rubli pożyczył, gdyby wyczytał o sobie, że jest — „łaskawy“...

Bowiem „łaskawy“ oznacza takiego, który wyświadcza łaskę!

— A więc, chcąc kogoś wywyższyć, trzeba go tytułować w listach „łaskawym?“

Niekoniecznie.

Weszło u nas w zwyczaj nazywać „łaskawymi panami“ podwładnych, zaniedbujących się w pełnieniu obowiązków, fabrykantów obuwia, nie dostawiających go w terminie, nieznajomych sąsiadów w tramwaju, proszonych o mniej bezwzględne deptanie po odciskach itp.

Wiadomo też, iż „proszę cię łaskawco“, mówi dojrzały wuj do małotniego siostrzeńca, dziedzic do ekonoma, jasny pan do kamerdynera, a nawet brzuchaty „gość“ do chłopca w cukierni..

Wszyscy oni wychodzą widocznie z zasady, iż tytuł ten najwłaściwszy dla ludzi, którzy ich łaski potrzebują...

Zatem — „szanowny?“

Rozpatrzmy to.

Źródłosłów „szanownego“ łatwy do odkrycia. Jest niem słowo: szanować. Nazywamy więc szanownym człowieka, którego szanujemy.

Szacunkiem, podobnie jak miłością, nie szafuje się, tytuł ów przeto stanowi rodzaj odznaczenia, udzielanego — wybranym...

Wybranym?... O ironjo!

Odbieracie naprzykład pismo:

„Szanowny panie! Służąca pańska polewając dziś rano kwiaty na balkonie, zalała mi wodą oczy. Proszę o ukaranie jej, gdyż w przeciwnym razie będę na innej drodze szukał satysfakcji.

Sługa
B. Arański“.

Bez namysłu, siadacie i odpisujecie:

„Szanowny panie! Gdyby pan na sługę moją, polewającą kwiaty na balkonie, oczów nie podnosił, nie miałby pan takowych wodą zalanych. A zatem itd.“

Z wymiany tych listów cóż się okazuje?

Okazuje się, że dwaj ludzie, zupełnie sobie nieznani (o istnieniu B. Arańskiego dowiedziliście się dopiero z listu), ludzie z których jeden (ten drugi) może być nawet złodziejem lub zbrodniarzem, złożyli sobie wzajemne zapewnienie szacunku — tem trwalsze, że piśmienne.

Bywa i gorzej.

Wpadł mi niedawno w rękę list, w którym znalazłem następujące kwiatki retoryczne:

„Mam honor zawiadomić *Szanowego* pana, że postępowanie Jego uważam za podłe... Wiem, że *Szanowny* pan, jako ostatni łotr i nikczemnik, unikać będziesz spotkania ze mną, niechże więc ten list świadczy, że *Szanownym* panem gardzę, a przy pierwszej sposobności w twarz mu napluć nie omieszkam“...

Wobec tych i tym podobnych kombinacyj, nieustannie w życiu się powtarzających, trudno uważać tytuł „szanownego“ już nietylko za wyższy, ale nawet za wysoki..

Zresztą i „szanowny“ i „łaskawy“ niezbyt dawno narodzili się w listach.

Nie sięgając aż tak odległych czasów, w których nagłówkiem listów bywało: „Cajus Decimus Maximowi Quinctusowi zdrowia,“ widzimy, że nawet i u nas honorowano się ongi w korespondencjach inaczej, niż dziś.

Przez czas długi tytuły były łacińskie: *honestus*, *famosus*, *honoratus*, a później: *illustrissimus*, *serenissimus* itp.

Z polskich cytuję kilka, które mi na pamięć przychodzą.

Poetyczna Barbara Radziwiłłówna, już jako królowa, pisała do Mikołaja Radziwiłła, brata swego: „Wielmożny panie bracie nam miły!“

Współcześnie, jeden z dostojników rozpoczynał pismo do innego dostojnika od nagłówka:

„Wielmożny panie, panie a przyjacielu mój osobliwie łaskawy!“

Zygmunt III. pisywał do senatorów: „Wielmożny, uprzejmie nam miły!“

Słynna Maryna Mniszchówna, już na tronie osadzona, kreśli na listach do ojca swego: „Mój wielce miłościwy „ojczenku!“ — a małżonek jej Dymitr tytułuje go: „Mości panie ojcze!“

W XVIII. wieku wydłużano tytuły. Do najpospolitszych należał nagłówek:

„Mnie wielce miłościwy panie a bracie i osobliwy dobrodzieju mój!“

Krasicki i Trembecki, na łacińskich wzorach, a bardziej jeszcze na francuskiej etykiecie wychowani, nie wahają się pisać *tout court:* „Mości książę!“

Mickiewicz, na autografie, który mam przed sobą (Petersburg. 1829) wypisuje zamaszyście u góry listu: „Wielmożny Mości Dobrodzieju!“

Kraszewski pisywał różnie, w różnych życia swego epokach.

W liście z r. 1853. tytułuje znajomego rejenta: „Jaśnie Wielmożny Sędzio Dobrodzieju!“

Później nieco do tegoż samego przyjaciela pisze: *„Szanowny* Sędzio Dobrodzieju!“

W listach jeszcze późniejszych, z charakterem obojętniejszym, „szanowny“ i „łaskawy“ występują u niego naprzemiany.

Ale posiadam też list Kraszewskiego, z datą: *„25 August 1885. Magdeburg“* i z nagłówkiem: *„Geehrter Herr!“*

— Jakże więc ostatecznie mam pisać? — przerywa mi zniecierpliwiony już temi wywodami „stały prenumerator“.

Niech *Szanowny* pan pisze, jak *Łaskawemu* panu się podoba, gdyż i tak i owak jest dobrze — albo źle... co już zależy od punktu widzenia; cokolwiekbądź, proszę pana jeszcze o chwilkę cierpliwości.

Niech to nie będzie dla nikogo obrazą — ani komplementem — ale wyznam otwarcie, że wielu rzeczy dobrych i roztropnych nauczyłem się od (najmocniej państwa za to przepraszam) od — żydów.

Otóż obserwując zwyczaje i obyczaje żydowskie, zapamiętałem jedną z ich form towarzyskich, bardzo niezwykłą, ale bardzo, mojem zdaniem, rozsądną.

Tym sposobem kwestja żydowska znów w Niemczech dostała się na porządek dzienny, a może niezadługo dożyjemy, że antisemici niemieccy zażądają zniesienia przepisów konstytucji pruskiej z 1850 i niemieckiej z 1871 roku, w których żydom równouprawnienie nadano. Na razie nie osięgną one antisemici żadnego rezultatu, jak 1880 roku, gdzie na interpelacją w kwestji żydowskiej w parlamencie niemieckim odebrali odpowiedź, że rząd konstytucji zmieniać nie myśli.

W sprawie wykupna propinacji.

Pomimo żywej dyskusji, jaka się toczy w kołach obywatelskich nad doniosłą sprawą indemnizowania prawa propinacyjnego, pomimo gruntownych obrad ankiet, zwołanych przez rząd i Wydział krajowy, pomimo memorjału Wydziału krajowego i licznych głosów publicznych — nie ma jeszcze dotąd wyrobionej opinii co do zasad, na których opierać się miałoby wykupno zastrzeżonego jeszcze po rok 1910 prawa propinacji i prawa jednego szynku po upływie tego czasu. Zmiany w stosunkach propinacyjnych od czasu orzeczeń komisji propinacyjnej są tak znaczne, różnice in minus a równie in plus tak wielkie — warunki wykupna prawa propinacji po miastach a po wsiach tak odmienne — cena jaką rząd liczy za wykupić się mające prawa tak lekka — korzyści, jakieby uprawnionym w udziale przypadły, stosunkowo tak nikłe — że wynalezienie sprawiedliwych zasad wynagrodzenia, któreby ogólnie za sprawiedliwe mogły być uznane, i tak uprawnionym jak i krajowi na przyszłość istotną przynosiły korzyść, przedstawia niesłychane trudności.

Zanim na podstawie cyfer i badań dotychczasowych wszystkie *pro* i *contra* zestawimy, gdy rzecz do legislacyjnego traktowania dojrzeje, zwracamy pilną uwagę na wszystkie projekta zasad, które z pośród samego obywatelstwa się wyłaniają.

Jeden z takich projektów tyczących się wykupna prawa propinacji od większych właścicieli wiejskich, udzielonym był również przez posła Emila T o r o s i e w i c z a obradującej w Wydziale krajowym ankiecie. Opiera on się przeważnie na zasadzie, mającej wielką społeczną doniosłość, tj. na tem, ażeby po indemnizowaniu prawa propinacyjnego, przysługiwało dotychczasowym właścicielom propinacji prawo dzierżawienia jej aż po rok 1910, po upływie zaś tego czasu prawo pierwszeństwa do konsensu na jeden szynk w gminie. Celem wywołania publicznej dyskusji nad temi zasadami podajemy je niniejszem w tej formie jak je poseł E. Torosiewicz ankiecie Wydziału krajowego udzielił:

Zasady wykupna propinacji, projektowane przez posła E. Torosiewicza.

„Wynagrodzenie prawa propinacyjnego będzie obliczone podług orzeczeń właścicielom propinacji przyznanych.

„Właścicielom propinacji przysługuje prawo aż do roku 1910 dzierżawić swe propinacje za roczną tenutę w wysokości orzeczenia propinacyjnego z dodatkiem 5 procentów. Jeżeli właściciel taką deklarację złoży, otrzyma całe wynagrodzenie, właściciel zaś, który nie zechce dzierżawić swej propinacji, otrzyma na razie tylko dwie trzecie części wynagrodzenia, a jedna trzecia część będzie mu wypłacona dopiero po skończonym roku 1910.

„Propinacje przez właścicieli nie wzięte w dzierżawę, przejdą pod zarząd Wydziału krajowego.

„Na administracje temi propinacjami i na pokrycie strat możebnych przeznacza się dochody, płynące z 5 procentów od tenut dzierżawnych, oraz odsetki od kapitałów, które wypłacone będą właścicielom dopiero po skończonym roku 1910.

„Prawo szynku przyznane właścicielom znosi się pod warunkiem, że każdy właściciel będzie miał prawo pierwszeństwa do konsensu na jeden szynk w każdej miejscowości“.

Przepisy o przechowywaniu i wydawaniu wódki z magazynu.

Pomiędzy skazówkami, zamieszczonemi w Gazecie urzędowej przez kraj. Dyrekcję skarbu na podstawie przepisów wykonawczych do ustawy spirytusowej, streszczono przepisy co do magazynowania wódki i wydawania jej z miejsca produkcji jak następuje:

Ponieważ wyprodukowany alkohol będzie pozostawiony przedsiębiorcy gorzelnianemu do przechowania bez zamknięcia urzędowego, obowiązani są przedsiębiorcy gorzelniani, którzy nie są ani właścicielami gorzelni, ani właścicielami lub dzierżawcami gospodarstw, połączonych z odnośną gorzelnią gospodarczą i nieposiadający w krajn żadnego takiego znanego majątku, któryby wystarczył na pokrycie podatku konsumcyjnego, złożyć za mającą się wyprodukować w ciągu okresu zgłoszenia ilość alkoholu, a to przed każdorazowem zgłoszeniem podlegającego podatkowi postępowania, zabezpieczenie, któreby wyrównywało podatkowi konsumcyjnemu 35 zł. za hektolitr alkoholu.

Ta część zabezpieczenia, która stanie się wolną skutkiem wyprowadzenia w sposób przepisany alkoholu z miejsca wyrobu może być znowu użyta jako zabezpieczenie na wyrób alkoholu w najbliższym miesięcznym okresie zgłoszenia.

O przyjęciu takiego zgłoszenia rozstrzyga władza skarbowa pierwszej instancji. W kampanii 1888/9 może ministerstwo skarbu pod odpowiedniemi warunkami odstąpić od żądania powyższego zabezpieczenia.

Każde wyprowadzenie wódki z miejsca produkcji za niszczeniem należytości konsumcyjnej ma być zgłoszonem poprzednio pisemnie, a to w dwóch egzemplarzach, temu organowi skarbowemu, któremu poruczonym jest dozór nad przedsiębiorstwem. Równocześnie ma być okazaną boleta, stwierdzająca opłatę, lub zakredytowanie powyższej należytości. To samo ma stać się w tym wypadku, jeżeli przedsiebiorca gorzelni chce sam wynieść, lub wywieźć z swej gorzelni wódkę po złożeniu należytości konsumcyjnej. Wódka ta może być także złożoną w oddaleniu 500 metrów od gorzelni w każdym takim lokalu, który nie znajduje się pod dachem budynku gorzelnianego i nie służy ani do przechowywania wódki, na której ciąży podatek konsumcyjny, ani też nie pozostaje w ścisłym związku z lokalem, w którym znajduje się taka wódka.

Wyprowadzanie wódki z miejsca produkcji za uiszczeniem podatku konsumcyjnego nie może nastąpić przed zgłoszonym terminem. Gdyby w międzyczasie aż do tego terminu przybył na kontrolę organ skarbowy, to on ma prawo zbadać ilość i zawartość alkoholu tej wódki, która ma być wyprowadzoną. W razie uskutecznienia takiego zbadania ma być stwierdzony urzędownie stan rzeczy uwidocznionym na drugiej stronie oznajmienia (i wciągniętym dodatkowo do regestru zgłoszeń). Skonstatowanie ilości wódki, jaka ma być wprowadzoną, odbywa się zazwyczaj na podstawie oznaczenia cechowniczego *(Aichzeichen)*. Gdyby pojedyncze beczki nie były napełnione aż po czop, w takim razie brakującą ilość należy zbadać przez dolanie wódki, której zawartość alkoholu została poprzednio stwierdzoną. Dolać się mająca wódka musi być co do zawartości alkoholu o ile możności taką samą, jak wódka znajdująca się w beczce lub naczyniu.

Zawartość alkoholu wódki, mającej być wyprowadzoną, zostanie stwierdzona zapomocą przepisanego stodzielnego alkoholometru, a gdyby temperatura wódki w czasie badania, różniła się od temperatury normalnej (+ 12 stopni Réaumura), ma być zredukowaną pozorna siła wódki do istotnej siły.

Każde wyprowadzenie wódki, podlegającej opłacie konsumcyjnej, z miejsca produkcji do składu wolnego dla wódki *(Freilager)*, ma być zameldowane pisemnie w dwóch egzemplarzach temu organowi skarbowemu, któremu poruczony jest nadzór nad gorzelnią.

Wraz ze zgłoszeniem przyjmuje strona wysyłająca obowiązek dostawienia opisanej bliżej w zgłoszeniu wódki, w tym samym gatunku i takiej samej ilości, niemniej w terminie oznaczonym organowi skarbowemu (urzędowi) mającemu dozór nad składem spirytusowym, i przedłożenia oznajmienia do dalszej wysyłki, względnie zaś zapłacenia przypadającej na odnośną ilość alkoholu należytości konsumcyjnej wraz z oznaczoną w §. 69. ustawy grzywną porządkową, gdyby, i o ile odnośna ilość alkoholu nie dostała się do składu wolnego, a nie zostało udowodnionem, iż podczas transportu uległa zatracie.

Aby mieć pewność, iż strona wysyłająca dopełni tego zobowiązania, winna ona w sposób przepisany dla uzyskania kredytu na zakredytowanie złożyć zabezpieczenie, odpowiadające przypadającej należytości, które nie zawsze jednak potrzebuje być odnawianem, staje się wolnem, skoro nadejdzie potwierdzenie, iż poprzednia przesyłka, na którą opiewało zabezpieczenie, doszła do miejsca przeznaczenia, że została w sposób przepisany ostatecznie wyekspedjowaną.

Takie zabezpieczenie może być złożonem naraz dla kilku przesyłek i na czas całej kampanii. Przy składach publicznych nie ma być żądanem z tego powodu osobne zabezpieczenie, gdyż przedsiębiorca musi już przy urządzeniu takiego składu dać władzy skarbowej odpowiednie zabezpieczenie.

Naczynia, w których wódkę się wysyła, o ile przesyłka nie odbywa się pod zamknięciem całego ładunku, muszą być tego rodzaju, aby mogły być w sposób zupełnie pewny zamknięte.

Każde wyprowadzenie wódki, na której ciąży opłata konsumcyjna, musi być stwierdzonem urzędownie.

Urzędowe czynności mają być przeprowadzone na podstawie zgłoszenia i będą dopełnione przez dwa organa skarbowe (kierownika nadzoru straży skarbowej, lub kierownika oddziału przy udziale jednego nadstrażnika)

Zgłoszenia miesięczne, jakie w myśl §. 70 ustawy mają być wnoszone u powołanych do nadzorowania przedsiębiorstw organów skarbowych, powinny być sporządzane, gdy chodzi tylko o rafinerję wódki (rektyfikację, czyszczenie) wedle osobnego wzoru. Jeden egzemplarz zgłoszenia zaopatrzony potwierdzeniem wniesienia, zostanie zwróconym stronie, drugi natomiast dołączonym przy końcu odnośnego miesiąca do regestru zgłoszeń, a okoliczność ta ma być uwidocznioną w rubryce uwag tegoż regestru.

Podana w miesięcznem zgłoszeniu ilość alkoholu może być zmniejszoną, lub zwiększoną. O każdej takiej zmianie należy jednak donieść wcześnie w drodze pisemnej powołanemu do nadzoru przedsiębiorstwa organowi skarbowemu.

Co się tyczy fabrykacji na wywóz likieru lub rumu z wódki, na której ciąży opłata konsumcyjna, obowiązują następujące przepisy:

1) Kto chce sprowadzać wódkę, na której ciąży podatek konsumcyjny, dla fabrykowania z niej likworów i rumu przeznaczonych na wywóz, musi mieć na to osobne zezwolenie.

2) Zezwolenie będzie udzielanem takim tylko fabrykantom likierów lub rumu, którzy nie byli karani ani za przemytnictwo, ani za ciężkie przekroczenie przeciw podatkowi od wódki, lub za oszustwo. Nie może ono być udzielonem takim, którzy po otwarciu do ich majątku konkursu nie zostali uwolnieni od zarzutu karygodnej czynności. W razie skonstatowania nadużycia, ma być cofniętem natychmiast pozwolenie, a to niezależnie od następstw, jakie ztąd wynikną w postępowaniu karnem. Może ono być cofniętem także w tym razie, gdyby strona nie wypełniła zarówno zobowiązań określonych dotyczącem rozporządzeniem jak i zobowiązań, jakie mogą być później przepisane w drodze rozporządzenia.

Zezwolenia udziela władza skarbowa pierwszej instancji.

3. W podaniach o zezwolenie na wolne od opłaty sprowadzanie wódki na cel wyżej wzmiankowany należy przytoczyć:

a) ilość przeznaczonej na wywóz wódki dla fabrykacji likierów lub rumu, a to wedle stopni hektolitrowych alkoholu;

b) ilość likierów lub rumu, jaka ma być wyrobioną z tej wódki;

c) przedsiębiorstwo, od którego ma być pobierana wolna od opłaty wódka;

d) sposób zabezpieczenia podatku konsumcyjnego.

4) Nim zostanie udzielonem zezwolenie, strona wnosząca podanie ma dostarczyć skarbowi państwowemu zabezpieczenia za należytości, jakie mogą być na szwank narażone bądź skutkiem nadużycia zezwolenia, bądź też w inny sposób. Zabezpieczenie to ma być obliczanem w wysokości przypadającego podatku konsumcyjnego po 45 zł. od hektolitra alkoholu i może być w ten sam sposób składane, jak przy uzyskaniu kredytu podatku od wódki: kredytowania podatku.

5. Względem wywozu spirytusu, przeznaczonego do fabrykacji likworów i rumu na eksport, z jakiejś gorzelni lub z jakiegoś składu, obowiązują w ogólności postanowienia, dotyczące wywozu wódki, na którym ciąży podatek konsumcyjny do wolnego składu.

W odnośnych zgłoszeniach musi być także podane przedsiębiorstwo, dla którego spirytus jest przeznaczony, jakoteż data i liczba zezwolenia uzyskanego na sprowadzenie spirytusu, obciążonego podatkiem konsumcyjnym.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 16. sierpnia.

* **Arcyks. Albrecht** odjechał wczoraj wieczorem z Wiednia na inspekcję wojsk do Galicji.

Arcyksiążę przybył dziś do Lwowa i zajechał do hotelu Żorża.

* **Ksawery hr. Branicki** subskrybował 10 akcyj Banku ziemskiego składając na ręce redaktora Dobrowolskiego gotówką 10.000 marek (6.200 zł).

* **P. Seweryn Henzel,** powrócił temi dniami z Kaltenleutgeben. O zdrowiu posła Alfonsa Czajkowskiego, który już dłuższy czas leczy się w Kaltenleutgeben, przywiózł p. Henzel wiadomości dobre, co podajemy do wiadomości licznych przyjaciół p. Czajkowskiego.

* **P. Teodor Aksentowicz,** znany zaszczytnie malarz, przyjechał temi dniami z Paryża do Lwowa i zabawi tu kilka tygodni. O portretach artysty, wykonanych w Paryżu, wyrażają się poważne dzienniki paryskie bardzo pochlebnie.

* **Panna Helena Bogucka,** znana nowelistka, pisząca pod pseudonimem Hajoty, wychodzi za mąż za p. Szolc-Rogozińskiego, naszego podróżnika afrykańskiego i osiędzie stale aż w Fernando-Po, gdzie p. Rogoziński posiada obszerne plantacje, przynoszące mu około 200.000 zł. rocznego dochodu.

* **Tytuł.** Cesarz nadał sędziemu powiatowemu w Myślenicach, Ferdynandowi Ujhelyi'emu, tytuł i charakter radcy sądu krajowego z uwolnieniem od taksy.

* **Mianowania.** Dyrekcja towarzystwa krakowskiego wzajemnych ubezpieczeń zamianowała przy lwowskiej reprezentacji: p. Edwarda Golloba adjunktem II klasy; p. Piotra Szczepańskiego asystentem I klasy i pp. Mateusza Pileckiego i Franciszka Romańskiego asystentami II klasy.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela w Wadowicach górnych Wiktora Mondalskiego, rzeczywistym nauczycielem w Wadowicach dolnych.

* **Prezentę** na gr. probostwo w reztoce koło Muszyny otrzymał ks. Piotr Sandowicz.

* **Nowi notarjusze.** Minister sprawiedliwości mianował Jarosława Awejdę notarjuszem w Sokołowie a Konstantyna Rudnickiego notarjuszem w Złotym Potoku.

* **Z armii.** Pułkownik przemyskiego bat. obrony krajowej Mateusz Maruniak Piskorski przy sposobności przeniesienia w stan spoczynku otrzymał order żelaznej korony III. kl. i tytuł jenerała-majora.

Kapitan I. klasy z pułku p. nr. 43 Alojzy Grünne przeniesiony został do pułku nr. 83; kapitan I. klasy z pułku p. nr. 80 do pułku p. nr. 30; rotmistrz Franciszek Bohatsch z krakowskiego składu przyborów artyleryjskich do takiegoż składu w Gracu; porucznik Juliusz Franke z pułku p. nr. 90 do pułku p. nr. 95.

* **Zmarli.** Ks. Cyprjan Prokopowicz, grecko-kat. proboszcz w Kuryłowcach koło Rozdołu zmarł w 60. r. życia

Franciszek Cyliński, żołnierz z roku 1863 i obywatel miasta Krakowa, zmarł tamże w 60. roku życia.

* **Próbka stylu.** Na drzwiach parterowego mieszkania w domu pod l. 33. ul. Ormiańska, przybitą jest tabliczka z następującym napisem: „Teodor i Marja Kupało zdolne kąpielowy i Drupata“ (Hydropata)

* **Skrzynie studzienne** przy ul. Batorego (koło Kręconych słupów) i przy Placu Cłowym są bardzo zaniedbane, wskutek czego woda z nich nie nadaje się do picia. Zwracamy na to uwagę świetnego Magistratu. Czy nie wypadałoby w miejsce drewnianych beczek studziennych urządzić rezerwoarów z betonu, w rodzaju tego, który ku ogólnemu zadowoleniu interesowanych ustawionym został przy ulicy Kochanowskiego.

* **Starożytna fasada** kamienicy miejskiej przy ul. Ormiańskiej (szkoły Konarskiego) jak najrychlej powinna być odnowioną, szkoda bowiem rzeźb (z odpowiedniemi napisami) przedstawiających 4 pory roku, które podlegają zniszczeniu.

* **Koncert muzyki 30 pułku piechoty** bar. Ringelsheim, który miał być dany dnia 18. b. m. na rzecz ochotniczej straży ogniowej odbędzie się aż dnia 25. sierpnia 1888.

* **Lwowska kasa oszczędności** wypłaciła dziś prezydjum magistratu lwowskiego pożyczkę w kwocie jednego miliona złr. Kwotę tę otrzymało miasto, jak wiadomo, pod bardzo korzystnemi warunkami, bo na $4\frac{1}{2}\%$ a z amortyzacją w ciągu 50 lat 5%. Pożyczka będzie przedewszystkiem użytą na spłatę wszystkich drobnych długów, jakie na majątku miejskim ciążą.

* **Z kolei Karola Ludwika** dowiadujemy się, że kolej Karola Ludwika rozpisała za ofertami dostawę materjałów tartych, dla warstatów na rok 1889 potrzebnych.

Reflektujący na tę dostawę zechcą swe oferty należycie ostemplowane wnieść do dyrekcji ruchu we Lwowie najpóźniej do dnia 1. w r z e ś n i a b. r. 12. g o d z i n y w p o ł u d n i e.

Wadjum 5%, którego pod żadnym warunkiem do oferty dołączać nie można, należy złożyć wprost w kasie zbiorowej kolei Karola Ludwika we Lwowie, a dotycząca liczba potwierdzenia, rzeczywistego złożenia tego wadjum, ma być w ofercie uwidocznioną.

Oferty, któreby i wadjum zawierały, nie będą przyjmowane.

Bliższe warunki dostawy przejrzeć można w magazynach materjałów w Krakowie, Przemyślu i we Lwowie.

* **Dyrekcja kolei Czerniowieckiej** donosi nam, co następuje: Przeszkody w ruchu powstałe przez wylewy wód na linii Hatna-Kimpolung, bukowińskiej kolei lokalnej, zostały o tyle usunięte, że z dniem 16. bm. na przestrzeni Hatna-Kaczyka ruch wszystkich pociągów przywrócony został. Szlak Kaczyka-Kimpolung pozostaje jeszcze dla ruchu zamkniętym.

* **Szkoły dla aspirantów na oficerów obrony krajowej.** Gazeta urzędowa ogłasza: Szkoły dla aspirantów na oficerów obrony krajowej będą w dniu 1. grudnia 1888 roku na rok szkolny 1888/9 otwarte na nowo w Wiedniu, Gracu, Bernie, Pradze, Inszpruku itd., a utworzenie takich samych szkół w innych stacjach batalionowych obrony krajowej przewidziane jest na ten rok szkolny w miarę odpowiednich ku temu zgłoszeń. Celem tych zakładów jest wykształcenie członków obrony krajowej i innych nie obowiązanych do służby aspirantów na oficerów w stosunku nieczynnym. Otwarte będą ku temu, jak dotychczas kursa wieczorne, a w miarę odnośnych zgłoszeń, i kursa wykładów dziennych. Zakres mających być wykładanemi na tych kursach przedmiotów, polega na planie nauki, unormowanym dla szkół jednorocznych ochotników. Nauka wszystkich przedmiotów, jakoteż potrzebne do nauki książki, będą bezpłatne, a także i przybory piśmienne i rysunkowe dostarczane będą bez kosztów. Nauka rozpoczyna się z dniem 1. grudnia i trwa do ostatniego sierpnia; miesiąc wrzesień przeznaczony jest na przedsięwzięcie ćwiczeń praktycznych; w pierwszej połowie miesiąca października odbędą się egzamina ostatnie. Dla nauki teoretycznej poświęcone będą na kursach wieczornych w przecięciu 2 do 3 godziny dziennie, a mianowicie od godziny 6. do 9. wieczorem w dnie powszednie, a poranki w niedziele i święta. Aspirantom, którzy nie ubiegają się o inne ułatwienia, jak przyznano w alinei 5. odnośnego postanowienia, celem wykształcenia się na oficerów stanu nieczynnego, wolno wybierać samym miejscowość, w której znajduje się szkoła. Utrzymanie kosztem rządu w czasie uczęszczania do szkoły aspirantów na oficerów, przyznane być może zasadniczo tylko aspirantom z szeregów nieczynnej obrony krajowej.

Mający zamiar to uzyskać aspiranci, znajdujący się w stosunku wymienionym, a zatem bez możności dowolnego wyboru miejscowości szkolnej (alinea 7), będą w razie ogólnego ich uzdolnienia powołani w odpowiednim czasie przez miejscowe komendy batalionowe, i dla uczęszczania do jednej ze szkół aspirantów na oficerów oznaczyć się mającej przez ministerstwo obrony krajowej, przydzieleni zostaną na utrzymanie do jednego z kadrów instrukcyjnych, istniejących w tej miejscowości, gdzie się znajduje szkoła. Ewentualne odesłanie tamże nastąpi kosztem rządowym. Na czas wzmiankowanego przydzielenia otrzymają ci aspiranci na równi z tymi, którzy wzięci będą ze stanu czynnego kadrów, przypadające im w miarę stopnia pobory, i wejdą w używanie atrybucyj, przyznanych frekwentantom szkół kadeckich. Czas przepędzony w szkole, będzie wszystkim należącym do związku obrony krajowej frekwentantom liczony jako czas służbowy w obronie krajowej, wprawdzie tylko pojedyńczo, ale jako czas czynnej służby, jednakże tylko wtedy, jeżeli uczęszczać będą na kurs dzienny, lub wieczorny w całej jego objętości tak pod względem trwania, jakoteż wszystkich przedmiotów naukowych, a to bez względu na okoliczność, czy uczęszczali na koszt etatu obrony krajowej, czy na koszt własny.

W a r u n k i p r z y j ę c i a. 1. Przyjęcie do szkoły aspirantów na oficerów obrony krajowej zależy od złożenia dowodów: o odpowiedniem wykształceniu przygotowawczem, o przepędzeniu przedtem życia nieskazitelnego, o stosownem dla powagi stanu oficerskiego stanowisku społecznem (zajęcie zarobkowe) i o posiadanem wykształceniu wojskowem. Wszyscy ubiegający się zatem powinni przedstawić świadectwa o studjach, jakie ukończyli, aspiranci zaś stanu nieczynnego obrony krajowej albo stanu cywilnego, także świadectwa moralności, tudzież co do ich stanowiska społecznego, które to ostatnie wystawione być mają przez władze polityczne lub urzędy policyjne miejscowości, w której aspiranci przebywają; świadectwa zaś te winny obejmować okres czasu, który ubiegający się przepędził od chwili opuszczenia szkół w stanie cywilnym, a względnie w stosunku nieczynnym. Aspiranci stanu cywilnego powinni złożyć także dowody roku urodzenia, miejsca urodzenia, przynależności do gminy i kraju, (*Heimatszuständigkeit*), a nadto udowodnić, iż uczynili w zupełności zadość obowiązkowi stawienia się i nie są już obowiązani do służby w obronie krajowej, a nakoniec podać, kiedy i gdzie otrzymali pierwsze wykształcenie wojskowe. Aspiranci, którzy nieposiadają wykształcenia wojskowego, obowiązani są przed wstąpieniem do szkoły aspirantów na oficerów, poddać się pierwszemu wykształceniu wojskowemu w przeciągu ośmiu tygodni na koszt własny, a to przy sposobności perjodycznie odbywających się ćwiczeń rekrutów, przy jednym z batalionów obrony krajowej; w tym zaś celu wnieść należy odnośne prośby z podaniem w nich stosunków osobistych najpóźniej do dnia 15. września (15. marca) do batalionów obrony krajowej w miejscowościach ich przebywania.

2. Według powyższych wskazówek ułożone prośby aspirantów należących do stanu nieczynnego obrony krajowej, podane być mają po dzień 1. października b. r. do komendy batalionu, do którego należą; prośby zaś aspirantów stanu cywilnego do komendy tego batalionu, w którego okręgu przebywają, jeżeliby ci ostatni nie byli zmuszeni przedstawiać nadto żądanej w punkcie 1. prośby. Aspiranci do stanowisk oficerskich w pospolitem ruszeniu, którzy stosownie do punktu 83. przepisów o organizacji pospolitego ruszenia, ubiegają się o uczęszczanie do szkoły aspirantów na oficerów obrony krajowej, przyjęci zostaną do tych szkół (kursa wieczorne) na podstawie ich próśb o zanotowanie do stanowiska oficerskiego w pospolitem ruszeniu (punkty 85. i 87. przepisów o organizacji pospolitego ruszenia), a to zazwyczaj po ukończeniu kursu praktycznego dla aspirantów na oficerów w pospolitem ruszeniu. Traktowani oni będą w szkołach na równi z aspirantami stanu cywilnego, muszą jednak środki naukowe opędzać własnym kosztem.

* **Nierozstrzelany!** Bałamutna, jak zawsze, *N. Reforma* podała onegdaj w szpaltach swej kroniki wiadomość o mającem nastąpić rozstrzeleniu żołnierza w Krakowie za popełnioną względem przełożonego zbrodnię niesubordynacji. Uśmierzenie to jednak było przedwczesne, czytamy bowiem w środowym numerze *Czasu* pod tytułem przez nas w górze powtórzonym, co następuje:

Wczoraj po mieście obiegały pogłoski, iż dziś rano ma być rozstrzelanym żołnierz tutejszej załogi. Pogłoskę tę powtórzyła i *N. Reforma*. Dziwna rzecz, jak tego rodzaju dzienniki pochopne są do rozstrzeliwania ludzi na lada pogłoskę, niemniej pochopne do rozstrzeliwania głosek i strzelania niemi. Skutek bywa taki sam zawsze, jak z rozstrzelaniem owego żołnierza. Pogłoski owe bowiem nie miały żadnej podstawy, a sąd nad owym żołnierzem dopiero się dziś rano odbył.

Kapral 12/3 szwadronu trenowego, Józef Czerny, Czech, stał się winnym zbrodni przekroczenia subordynacji służbowej (na policzek wymierzony sobie przez kadeta, odpowiedział policzkiem, a gdy kadet wydobył następnie szablę, Czerny chwycił za takową) i wskutek tego przez komendę twierdzy oddany został pod sąd doraźny, garnizonowy, w skład którego weszli: major, rotmistrz, nadporucznik, porucznik, wachmistrz, fürer, kapral i szeregowiec I. pułku ułanów arcyksięcia Rudolfa. Sprawę prowadził kapitan-audytor p. Korwin-Dzbański. Jako biegły w języku czeskim delegowany został dyrektor artylerji fortecznej. Na wypadek wyroku śmierci, przewidywanego w takich wypadkach, odkomenderowane zostały 2 kompanie 13 pułku pod dowództwem majora.

Wykonać ewentualny wyrok miało 8 strzelców, a nabicie karabinów ostremi ładunkami miało nastąpić w obecności oficera. Czterech strzelców, którzyby pierwsi dali ognia, oznaczyć miał komendant egzekucji. Wydano też szczegółowe rozporządzenia co do duchownego, co do straży nad ciałem i co do placu rozstrzelania w pobliżu koszar przy rogatce zwierzynieckiej, gdzie zaszedł wypadek złamania subordynacji.

Jak naznaczono, zebrał się sąd dziś o godz. 9. rano w dziedzińcu koszar na Wawelu. Ustawiono stół, około niego zasiedli członkowie sądu, a czworobok piechoty tworzył cztery ściany tej sali sądowej. O ile wiemy, sąd przez wydobycie szabel wydał jednogłośnie wyrok śmierci na Czernego. Z tym wyrokiem pogalopował zaraz kapitan-audytor w towarzystwie szeregowca ułana do komendy twierdzy, gdzie jako druga instancja pułkownik artylerji p. Heleczek, w zastępstwie komendanta fortecy, zmienił karę śmierci na dwa lata więzienia w fortecy.

Celem publikowania wyroku przyprowadzono Czernego w środek czworoboku pod eskortą przynajmniej 30 żołnierzy z nasadzonemi bagnetami. Młody to chłopak, pierwszy rok dopiero w wojsku służy. Zmieniony był bardzo, kiedy szedł słuchać wyroku. Po wysłuchaniu wyroku odprowadzono go napowrót do więzienia — a wojsko powróciło do koszar.

Co do kadeta Benedykta Federspiela, wdrożono dalsze dochodzenie.

* **Chwalebna ofiarność.** Pan Wiktor Osławski, żołnierz z r. 1831, zamieszkały w Paryżu, jako członek honorowy Towarzystwa „Rodzina“ nadesłał temu stowarzyszeniu kwotę 100 zł. Za ten dar hojny powtarzający się od lat kilku, wydział centralny składa szlachetnemu obywatelowi gorące podziękowanie.

* **Dar.** Br. Hirsch z Paryża, przysłał na ręce p. Klärmana znaczną kwotę dla pogorzelców miaste-

---

Zdarza się naprzykład, że jakiś potentat żydowski — posiadający wiele pieniędzy, albo też wiele nauki, co oni zwykli jednakowo szacować — wysiada na stacji kolei z eleganckiego *coupé* pierwszej klasy i stanąwszy na peronie zapala półrublowego hawańczyka.

Paląc, wpatruje się w wierzchołek rosnącej naprzeciwko akacji, a mina jego wyraźnie mówi:

— Gdybym chciał, nicbym nie robił, tylko puszczał dym ustami i przyglądał się drzewom, gdyż mam miljon (w kieszeni lub w głowie), który mi na to pozwala...

Tymczasem do tak zdumiewającego pana przystępuje biedny, jak mysz polna (choć znacznie od niej brudniejszy) chałaciarz — co człowiekowi oczytanemu przywodzi mimowoli na myśl porównania à la Hugo:

„Zbliżyła się otchłań mroku do oceanu światła, łachman do purpury, Quasimodo do Febusa, ściek do świątyni“ itp.

I czy sądzicie, że przystępuje on do swej społecznej antytezy tak, jak n. p. parjas indyjski do świętego posągu Buddy? Bynajmniej. Idzie on do niego nieinaczej, jak do słupa telegraficznego, krzywej wierzby lub budyneczku, oplecionego dzikiem winem, jaki na każdej stacji znajdować się musi z urzędu.

Przystępuje, nie kłania się ani czapką, ani głową, ani ręką i rozpoczyna odrazu rozmowę o interesach. Pyta może o ostatnie kursa giełdy pieniężnej i zbożowej, o najświeższą wiadomość polityczną, o rozwikłanie jakiejś talmudowej zawiłości, o to, czy daleko jeszcze do narodzenia żydowskiego Mesjasza, o... czy ja wiem wreszcie, o co może pytać chałaciarz miljonera, ściek — świątyni!

Cokolwiekbądź, żadne pytanie nie pozostaje bez odpowiedzi — przyczem jednak świątynia zdaje się nie wiedzieć o istnieniu ścieku i odwrotnie.

Przez cały czas trwania djalogu świątynia przypatruje się wierzchołkowi akacji, ściek zaś drapi się na przemiany: lewą ręką w prawą łydkę, lub też prawem kolanem w łydkę lewą.

Djalog skończony — rozmawiający rozchodzą się, nie spojrzawszy nawet na siebie.

Z pewnością, takich form towarzyskich ani Ludwik XIV-ty, ani Stanisław August, ani nawet żaden ze współczesnych kieszonkowych mistrzów ceremonji w salonach warszawskich nie uznałby za dobre — a jednak:

1) Czy przeciwne są one prawom boskim i ludzkim, religii i kodeksowi, moralności i oświacie? — Nie!

2) Czy szkodzą ekonomicznemu dobrobytowi ogółu? — Bynajmniej!

3) Czy zacierają różnice pomiędzy niższym a wyższym, mądrym a głupim, nędzarzem a możnowładcą? — Broń Boże!

Zapewniam cię, „stały prenumeratorze“, iż chałaciarz dostojnika ceni wysoko, że przepaść dzielącą siebie od niego, doskonale rozumie, i że wreszcie szacunek swój dla jego osoby każdej chwili ujawnić jest gotów — czynem.

Czynem, nie formą — zapamiętaj to sobie, szanowny i łaskawy prenumeratorze!“

* * *

Szczęśliwa Warszawo! szczęśliwe Królestwo! Oni tam mają do wyboru tylko między dwoma tytułami, gdy nam tu w prywatnych stosunkach trzeci „wielmożny“ — a w urzędowych niezliczona moc: „świetnych, prześwietnych, wysokich“ i wiele jeszcze innych przybytków.

„Wielmożny?“ Mój Boże — kto go nie wymaga — i kto się nie gniewa, gdy go się tytułuje inaczej?

Na całym obszarze dawnej Polski, nikt i nigdzie nie uwierzył by, jak bardzo w Galicji na tytułowanie uważać potrzeba, jak skrupulatnie dobierać tytuły, aby nie obrazić adresata.

Pamiętam — a nie dawne to czasy — gdy jako korespondent jednej z prywatnych tutejszych instytucji pisząc list do radcy pana X..., zacząłem go od słów „Szanowny Panie“.

Nazajutrz mój szef, który od trzech tygodni daremnie wyczekiwał odpowiedzi na wszystkie swoje poprzednie listy — zaraz z rana miał wizytę syna pana radcy.

— „Przedewszystkiem ojciec mój zwraca uwagę na intytulację listu, będąc radcą, nie może być „szanownym“, pański korespondent widocznie zapomniał o tem...

No — i dalej o interesie, ale to już nie należy do rzeczy.

Nie do uwierzenia, a jednak prawda!

W całym świecie pisze się „Szanowny Panie“, i ludzie nie obrażają się, są zdrowi, i... dobrze im się powodzi. Francuzi mówią i piszą krótko „pan“, a niesłyszałem, aby który zachorował od tego... gdy u nas?

Koperta listu, która powinna zawierać przedewszystkiem miejsce zamieszkania i nazwisko, zawiera i musi zawierać, jeśli nie ma narobić kwasów, pełno „Wielmożnych Panów Dobrodziejów“ i innych tym podobnych tytułów.

A cóż dopiero mówić o listach urzędowych?

W Królestwie każda instytucja nazywa się szanowną, i nic im to nie przeszkadza w rozwoju, u nas jedna dyrekcja jest „świetną“, inna „prześwietną“, a niektóre zazywają się „wysokie“.

Tak już przywykliśmy do tego, że nie czujemy w tem germanizmu i... chińszczyzny.

Spróbój u nas czytelniku nazwać którą dyrekcję „szanowną“. Albo nie — nie próbój — nie radzę Ci tego...

Czy też to się zmieni kiedy?

Trudno — ale może tych kilka słów przeczyta jeden z tych, którzy się obrażają, gdy go się „szanownym“ nazywa, może uwierzą nam, że nie ma w tem słowie nic... ubliżającego, może znajdzie się jeden i drugi śmiałek, który pomimo wszystko przestanie używać „wielmożnych, jaśnie wielmożnych, świetnych, prześwietnych i wysokich“ i tak jakoś powoli utrze się to, że w końcu pozbędziemy się anachronicznej już dziś chińszczyzny.

...wąż..

czka Jezierzan, które jak wiadomo, prawie zupełnie zniszczonem zostało przez pożar. Dar barona Hirscha przeznaczonym jest dla pogorzelców bez różnicy wyznania.

* **Ulewy.** W Krakowie pojawiła się w nocy z poniedziałku na wtorek silna ulewa. Nawałnicy towarzyszyły uderzenia piorunów, z których jeden uderzył na Zwierzyńcu w stertę siana. Po deszczu zapanował następnego dnia upał urzy najpiękniejszej pogodzie.

Z Czerniowiec donoszą 14. bm. Wczoraj przeciągnęła nad naszą okolicą straszna burza, zniszczyła większą część robót podjętych dla naprawy szkód zrządzonych wylewami.

My mieliśmy dziś rano deszcz niezwykle ulewny. Trwał on jednak niedługo. W ciągu dnia chmury nie ustąpiły, ale deszcz nie padał.

* **Grady** zniszczyły całkowicie zasiewy gospodarskie w gminach: Starasól, Stararopa, Strzelbica, Szumina, Berezów i Laszki, powiatu staromiejskiego; dalej zasiewy w gminie Kuhajowie, pow. lwowskiego; w gminie Sanoczany, Sierakowce, Sielnice, Zrottomice, Miżyniec, pow. przemyskiego; w gminach Łachodów, Połuchow, Łonie i Rozwerzany pow. przemyślańskiego; gm. Kąśna, Jastrzębie, Siekierczyna, Bogeniowice i Tarsko, pow. grybowskiego; gm. Padew, Wejków i Przykop, pow. mieleckiego; gm. Bohorodczany, Żuraki i Lachowce, pow. bohorodczańskiego; dalej w 15 gminach pow. jaworowskiego; 12 gminach pow. chrzanowskiego; w Sidzinie, Bystrej, Łętowai, Osielcu, Więcierzu, Krzeczonowie, Pcimie, Lubieniu i Droginii, pow. myślenickiego; w gminach Porszum, Pustomyty, Rakowce, Milatycz, Miklaszów, Ohruśne stare i Zarudźce pow. lwowskiego; w Biskowicach, Bukowie, Rogóżno, Czaple, Breściany, Olszanik, Wykoty, Burczyce, Więckowice, Satkowice, Rajtarowice, Czerchawa, Czukiew, Janów, Bylice, Czyszki, Humieniec, Uherce zapłat. i Chlewisko pow. samborskiego, w gm. Sośnioy, Swięte, Zadąbrowie, Zabłotce, Skołoszów, Kaszyce, Zamojsce i Piskorowice pow. jarosławskiego.

* **Śmierć od pioruna** ponieśli: Dmytro Gruszka z Pomeniąt, powiatu rohatyńskiego; Jan Furmanek z Dąbia pow. mieleckiego; Julia i Rozalia Żurakowskie w Hołyniu, pow. kałuskiego, i Kaudefer w w Iwoniczu, pow. krośnieńskiego. Temu ostatniemu rozpłatał piorun czaszkę niby toporem na dwie równe części, odciął całkiem jedno ucho a odzież całą na strzępy poszarpał.

* **Konkurs.** Na posadę prokuratera państwa w Jaśle w VII klasie rangi tudzież zastępcy prokuratora tamże w VIII klasie rangi rozpisano konkurs do 10 września.

* **Emigracja.** Policja krakowska z uznania godną energią powstrzymuje ustawicznie włościan wyjeżdżających do Ameryki. Są to przeważnie obojej płci młodzi ludzie, najczęściej niżej 20 lat, a przyczyną ich emigracyjnej gorączki bywa okoliczność, iż miewają oni krewnych w Ameryce i do nich pragną się dostać a tymczasem trafia się często, iż właśni rodzice nietylko nie wzbraniają im tego, lecz dają pieniądze na drogę, najczęściej pożyczone. Dnia 14 bm. przytrzymano Wiktorję Baran 15 lat liczącą, Annę Cyran 20 lat, Józefa Gadzik, Michała Diak, Karola Stepanik, Józefa Korzeniowskiego, Ignacego Sobola, Chrystjanę Stepanik. Pochodzą oni z gmin powiatów jasielskiego i rzeszowskiego, oraz z okolicy Frysztaka. Pozaciągali na podróż długi, lub otrzymali spłatę za część należnego im po rodzicach lub krewnych gruntu. Prowadzili ich do Ameryki: żyd Berisz Hirsz z Borku w powiecie mieleckim i Stanisław Bisiewicz ze Stępiny powiatu jasielskiego. Obaj oni byli już w Ameryce i powrócili tylko dla ułatwienia podróży swoim znajomym, — na czem nie źle wyjść mieli sami. Izraelita ów imponował wieśniakom swoją biżuterją, jakoby w Ameryce za łatwe zyski nabytą, — lecz że namówił z kraju paru mężczyzn należących do wojska, został zamknięty w więzieniu. Towarzyszący mu Bisiewicz znów uważał za stosowne przybrać fałszywe nazwisko Kazimierza Nowackiego, a wskutek tego i on został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. Przy przytrzymanych znaleziono listy włościan polskich, piszących z Ameryki do krewnych, a ci w bardzo smutnych barwach przedstawiają swoją dolę. Nie przeszkadza to wszakże agentom zapewniać łatwowiernych, iż Ameryka mlekiem i miodem płynie.

* **Otrucie grzybami.** Karygodna lekkomyślność w zbieraniu grzybów do spożywania, stała się znowu przyczyną śmierci całej rodziny w Cebrowie pow. tarnopolskiego, a mianowicie padli ofiarą Ludwik Atamas, jego żona, 10 letnie ich dziecię, 60-tetnia matka Atamasowej i komornik ich Józef Leśków. Również w Obarzańcach, tegoż powiatu, ponieśli śmierć przez otrucie się grzybami Mateusz Krąpiec, tegoż żona i troje nieletnich dzieci.

* **Wypadki.** P. Felicjanowi Sośnickiemu, w chwili gdy w natłoku nabywał bilet jazdy przy kasie na dworcu kolei Karola Ludwika skradł wczoraj rzezimieszek jakiś zegarek z dewizką wartości 20 zł.

P. Maurycy Schechet, zamieszkały pod l. 13 przy ul. Zamkowej, oskarżył na policji Judę Leibę Pragera o sprzeniewierzenie kwoty 170 zł., powierzonej mu celem ulokowania w gal. kasie oszczędności. Winny zbiegł.

Żołnierz pełniący, służbę na warcie koło więzień sądu karnego przy ul. Batorego, spotkał się z oporem ze strony niejakiego Bartoszewskiego, odsiadującego karę więzienia za kradzież, który siedząc na oknie począł łżyć żołnierza brzydkiemi słowami. Gdy po trzykrotnem wezwaniu Bartoszewski z okna nie ustąpił, żołnierz strzelił, a Bartoszewski spadł z okna, lekko raniony. Dochodzenie w tej sprawie w toku.

Michał Fediak, więzień domu karnego, skazany za zbrodnię kradzieży, zbiegł z robót publicznych przy budowie nowego gmachu pocztowego.

Cierpiąca pomieszanie zmysłów H. R., 22-letnia dziewczyna wyskoczyła w nocy z I piętra pod l. 6 przy ulicy Żółkiewskiej oknem na dziedziniec i mocno się potłukła. Sąsiedzi usłyszawszy jęk biedaczki, przybiegli jej z pomocą, a stróż z pod numeru przyległego odniósł ją do mieszkania, gdzie o niczem niewiedziano.

Franciszka Widacka, pod l. 30 przy ul. Gródeckiej mieszkająca, wdowa po drukarzu, matka 4-letniego chłopca, wypiła w zamiarze pozbawienia się życia, większą dozę kwasu karbolowego. Powodem tego rozpaczliwego kroku był brak środków do utrzymania. Lekarz policyjny, dr. Szusskiewicz, udzielił nieszczęśliwej pierwszej pomocy, a następnie oddano ją do głównego szpitala.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

W ubiegłych dwóch dobach było powietrze niespokojne, wiatr był przeważnie zachodni, opadu nie było, dziś dopiero przed 7. rano, przy wietrze północnym padał deszcz, grzmiało i błyskało się kilka razy. Opad wynosił 9 0 mm.

Średnia temperatura przedostatniej doby była 20.7° C., ostatniej 17.4° C. najwyższa we wtorek 27.0° C., najniższa dziś rano 12.6° C.

Stan barometru sredukowany na poziom morza był dziś o 9. rano 761 mm.

Zniżka barometryczna znajdowała się wczoraj w Norwegii i wynosiła 750 — 755 mm., zwyżka w Belgii i wynosiła 770 — 765 mm., zniżka drugorzędna utworzyła się na morzu Białem.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe dnia 16. sierpnia:

Wiatr o niepewnym kierunku, średnia temperatura doby około 16.0° C., niebo się wypogadza wilgoć się zmniejsza, opadu nie będzie.

Druga połowa sierpnia będzie przeważnie pogodną, nieznaczne opady możliwe są od 20. do 24. z przerwami, znaczniejsze około 27. Srednia temperatura prawie 17° C.

* **Jutro,** d. 17. sierpnia: św. Liberata Op. — św. Ewsyhnia.

Odpowiedź od Redakcji. Panu H. N. C. Lwów, Garncarska 11. Ponieważ nie jesteśmy kompetentni do ocenienia wiadomego wynalazku — zechce się przeto szan. pan udać z tem do władz wojskowych.

— **Bolechów** dnia 15. sierpnia. W sławnym monasterze OO. Bazylianów w Hoszowie odbyła się przy ogromnym udziale ludu imponująca, od wielu, wielu lat niebywała uroczystość. Gorliwy apostoł braterstwa chrześciańskiego i narodowego, ks. Bośniacki, proboszcz obrz. łać. z Wełdzirza, udał się do ks. superiora (przeora) w Hoszowie z zapytaniem, czy w dzień Wniebowzięcia P. Marji według kalendarza łacińskiego, przyjmie procesję z jego parafii (bardzo odległej) Przezacny superior, ks. Tebinka odpowiedział najserdeczniej i tak przybyła wczoraj przy miłej pogodzie procesja łacińska z Wełdzirza do monasteru hoszowskiego. Odprawiono solenne nabożeństwo greckie i łacińskie (organki są w cerkwi od założenia monasteru i diak Dubyna dobrze gra na organach), ks. Bośniacki miał budujące kazanie, i dopiero po godz. 2 skończyła się ta pamiętna obu kapłanom i ich owieczkom zaszczyt przynosząca, a bez rozgłosów dokonana uryczystość pod błogosławieństwem cudownej Matki Boskiej Hoszowskiej. *P. K.*

— **Kramanówka** 13. sierpnia. (Kor. *Gaz. Nar.* Wczoraj w samo południe, w czasie ogromnej burzy z grzmotami, uderzył piorun w chałupę tutejszego gospodarza Michała Kuraża, który w czasie tego stojąc pod chałupą doznał małej kontuzji i uciekł do chałupy. Gdy uspokojony wyszedł na dwór przekonać się, w co piorun uszkodził, zobaczył płomień na swojej chacie i zaledwie miał czas wypędzić bydło, gdy już stanął w ogniu cały dom jego i sąsiedni dom Krzyżanowskiego. Oba domy zgorzały do szczętu wraz z całym zapasem zboża (z wyjątkiem owsa) i paszy. Spaliły się także 3 sztuki nierogacizny. Ratunek był możebny, w pierwszej chwili można było przynajmniej uratować dom drugi Krzyżanowskiego, bo ludzi było podostatkiem, lecz przesąd, że ognia od piorunu ratować nie godzi się, był powodem, iż nikt ratować nie chciał, pomimo nawoływania ze strony miejscowego gr. kat. proboszcza ks. Hajdukiewicza. Te nawoływania osiągnęły ten tylko skutek, że uprzątnięto kupę trzasek, która gdyby się była zapaliła, zgorzałoby więcej budynków. Przy tej sposobności okazał się zupełny brak narzędzi ogniowych, jak osęków do rozrywania dachu — a braki takie wszędzie prawie są jednakowe — pomimo, że spis przepisanych ustawą narzędzi ogniowych, w każdej gminie znajduje się na papierze. Szkoda nieubezpieczona wynosi około 3.000 zł.

Tegoż samego dnia i godziny w sąsiedniej wsi Pruchniku również od pioruna zgorzała stajnia, stodoła, szopa z całym tegorocznym zbiorem zboża i paszy, oraz dwie krowy i koń Walentego Malawskiego. Jak słyszałem, także nie chciano ratować dla tego samego przesądu.

— **Cisna** 14. sierpnia. (Kor. *Gaz. Nar.*) Dziś był u nas dzień, jednem słowem, straszny. Najstarsi ludzie nie pamiętają takiej tuczy. Deszcz lał, jak z cebra, po deszczu padał grad okrągły, wielkości tureckiego orzecha, wreszcie zaś kawały niekształtnego lodu, które miały 8 cm. długości, a 4 szerokości i ważyły od 30 do 65 gr. Oprócz Cisny ucierpiały najwięcej gminy: Żubrawcza, Majdan, Solinka, Krywe i Przystop.

— **Trzęsienie ziemi** zauważone d. 11. bm. rano w Hercegowinie w miejscowościach Lubunski, Stobac, Lubinie, Bolek i Trebinie.

— **Z Brukseli** donoszą pod d. 15. sierpnia. Członkowie międzynarodowego kongresu dla prawa handlowego i wekslowego otrzymali wezwanie na 30. września do Brukseli. Celem kongresu jest zaprowadzenie jednolitego, międzynarodowego prawa wekslowego.

Teatr, literatura i muzyka.

— Reprodukcja Matejkowskiego „Kościuszki“. W Kole artystyczno-literackiem w Krakowie oglądano onegdaj akwarelę, wykonaną przez Juliusza Kossaka podług obrazu Matejki: „Kościuszko po zwycięstwie Racławickiem“. Podług tej akwareli wykonaną będzie w zakładzie p. Salba chromolitografia wielkości 65 × 33 ctm., która służyć ma do spopularyzowania dzieła za niepraktykowanie niską cenę 30 ct. Reprodukcja gotową będzie w październiku. Pierwsze zamówienie na reprodukcje otrzymało Koło od czytelni techników polskich w Karlsruhe.

— Wieczorek. Z powodu walnego zjazdu towarzystwa leśników odbędzie się w poniedziałek dnia 20. sierpnia b. r. w sali kasyna resursy w Kołomyi na rzecz założyć się mającej strzelnicy wieczorek muzyczno-dramatyczny. Amatorzy odegrają dwie komedje jednoaktowe, a mianowicie „Męża od biedy“, J. Blizińskiego i „Mordercę“, z francuskiego. W przerwie między obiema komedjami wykonane zostaną produkcje muzykalne i wokalne. Po przedstawieniu odbędzie się wieczór z tańcami.

Dział ekonomiczny.

Konkurencja pszenicy amerykańskiej na targach europejskich staje się coraz mniej niebezpieczną. Nie jest ona tak nieograniczoną, jak się niektórym agronomom zdawało, i nie może być powodem stałego przesilenia rolniczego w Europie. Wedle dat prof. Seringa wpłynęły niskie ceny pszenicy w Ameryce już w latach 1885 i 1886 na znaczne ograniczenie obszarów, poświęconych uprawie zboża eksportowego. Pomimo postępującego bez przerwy kolonizowania terytorjów na zachodzie i w północno-zachodnich krajach, została uprawa pszenicy w Stanach Zjednoczonych o milion akrów zredukowaną. W Kanadzie w r. 1885/6 spadł obszar roli, obsiewanej pszenicą, z 2,042.028 na 1.844.114 akrów. W koloniach australskich doszła była uprawa pszenicy do największych rozmiarów w r. 1883/4, gdyż wynosiła 3,698.817 akrów, spadła jednak już w następnym roku na 3,663.548, a w r. 1885/6 na 3,161.916 akrów. Także w Chili i w republice Argentyńskiej nastąpiła stagnacja w dalszej uprawie pszenicy.

Racjonalna uprawa pszenicy, licząc ją po przeciętnych cenach targowych, opłaca się coraz mniej, plądrujące zaś gospodarstwo fabryczne ma coraz mniej obszarów ziemi do rozporządzenia. Przepełnienie targów zbożowych pszenicą ostatniemi laty wywołało także w Ameryce handlową kryzis zbożową, a skutkiem tego na wielu obszarach, które dawniej pszenicą obsiewano, uprawiają dziś kukurudzę lub obracają je na paszę.

To zmniejszenie produkcji pszenicy amerykańskiej musi wywrzeć tem większy wpływ na targi zbożowe europejskie, że potrzeba żywności w państwach cywilizowanych wzrasta z każdym rokiem. Ludność północnej i środkowej Ameryki wraz z Indjami zachodniemi wzrasta corocznie mniej więcej o 1·7 milionów głów, Europy zachodniej i środkowej, nie mającej już dziś dostatecznego arealu pod uprawę zbóż, mniej więcej o 1·8 miljonów. Z roku na rok przybywa zatem około 3 1/2 miljonów głów i żołądków, w krajach które zaopatrują się w ziarno częścią z Ameryki północnej, częścią ze wschodniej Europy lub z Indyj wschodnich, zkąd nigdy przepełnienia targów europejskich spodziewać się nie można. Do tego dodać jeszcze potrzeba, że cyfra popytu ciągle musi wzrastać, gdyż i proporcja przyrostu ludności ciągle się wzmaga, a cyfra produkcji, jak widzimy, od lat trzech się obniża.

Zachodzi pytanie, czy jest uzasadniona nadzieja, ażeby w skutek podniesionego popytu, wzmogła się znowu szybko uprawa pszenicy w Ameryce północnej? Nastąpićby to mogło tylko wtedy, gdyby ceny były znacznie wyższe, gdyż tymczasem wzmogły się i tam koszta produkcji zboża. Warunki kolonizowania się ludności europejskiej stały się już dziś trudniejszemi, niż w ostatnich lat dziesiątkach. Pustki, będące własnością państwa lub towarzystw kolejowych, które dawniej darmo lu za bezcen kolonistom oddawano, zostały już w urodzajniejszych okolicach prawie w zupełności rozebrane, a większe kompleksa ziemi, nie mającej dotąd właściciela, są jeszcze tylko tam do rozporządzenia, gdzie klimat uprawie rolniczej nie sprzyja i czyni ją ryzykowną. Gdyby więc podniesienie się cen zbożowych zachęciło rolników amerykańskich do ponownego rozszerzenia uprawy pszenicy to nie mogłoby to już nastąpić z ową fabryczną szybkością jak przed kilku laty.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu. Kraków d. 14. sierpnia. Widoki na eksport dla zboża austrjackiego przedstawiają się obecnie korzystnie i dlatego ceny zboża w Wiedniu i Peszcie, obniżywszy się nieco od najwyższych notowań, poczynają się obecnie ustalać. Równocześnie stała tendencja na targach zbożowych zapanowała tak u nas, jak i za granicą, a ceny zboża gotowego, chociaż zwolna, podnoszą się jednak ciągle. Wobec tego dzisiejszy targ na Kleparzu był wcale ożywiony i zarówno pszenica jak żyto i jęczmień chętnych napotykały odbiorców, po cenach cokolwiek wyższych.

Płacono za pszenicę białą od 7.25 do 7.75 zł., za żółtą od 7.10 do 7.65 zł., za czerwoną od 7.15 do 7.65 zł., za żyto od 5.35 do 5.70 zł., za jęczmień od 5.25 do 6.75 zł., za owies od 5.30 do 5.75 zł. (z akcyzą.) — Wszystko za 100 kilogramów.

Ceny zboża. Wysoce charakterystycznym objawem jest, że jak nam donoszą z pod Bredów, haussa w cenach pszenicy zapanowała także w Rosji, gdzie obecnie płacą od puda pszenicy o 15 kopiejek więcej, niż przed tygodniem.

Wpłynęły na tę zwyżkę prawdopodobnie zakupna znacznych partyj pszenicy dla Królewca. Zakupiono w ostatnich dniach kilka milionów pudów tego zboża z terminem późniejszym. To też nic dziwnego, że podaż nie może obecnie nastarczyć popytowi.

Pomyślną dla rolników sytuację charakteryzują dosadnie targowe ceny zboża.

Za 101 kilogramów wraz z workiem bez cła, loco magazyn kolejowy płacono dnia 13 bm., jak następuje:

Rosyjski sporysz —.— do —.—, rosyjska pszenica dworska czerwona zł. 6.— do 6.50, rosyjska pszenica dworska żółta 5.90 do 6.10, rosyjska pszenica chłopska —.— do —.—, rosyjskie żyto 3.— do 3.40, rosyjski owies 3.— do 3.20, rosyjski groch —.— do —.—, rosyjski jęczmień 3.40 do 3.90, rosyjski jęczmień chłopski —.— do .—, rosyjska hreczka 5.60 do 5.90, rosyjska hreczka (nadpsuta) —.— do —.—, rosyjski mak —.— do —.—, rosyjska kukurudza —.— do —.—, rosyjska koniczyna —.— do —.—, rosyjska wyka 4.10 do 4.50, rosyjska lnianka —.— do —.—, rosyjskie siemię konopne 7.— do 7.40, rosyjski rzepak —.— do —.—, jagła —.— do —.—, groch biały —.— do —.50.

Za 100 kilogramów bez worka, loco magazyn kolejowy płacono: Krajowa pszenica dworska czerwona zł. 6.20 do 6.55, krajowa pszenica dworska żółta 6.10 do 6.35, krajowa pszenica chłopska 6.10 do 6.40, krajowe żyto dworskie 4.— do 4.40, krajowe żyto chłopskie —.— do —.—, krajowy jęczmień 4.— do 4.90, krajowa hreczka —.— do —.—, krajowa tatarka chłopska —.— do —.—, krajowy owies 4.10 do 4.30, krajowy groch Victoria —.— do —.—, krajowy groch biały 5.20 do 6.60, krajowa koniczyna —.— do —.—, krajowa lnianka —.— do —.—, krajowa wyka —.— do —.—, krajowe siemię konopne —.— do —.—, krajowy rzepak —.— do —.—.

W kwestji cen zbożowych podają pisma wiedeńskie z d. 14 bm. następującą relację:

Wobec doniesień z Nowego Jorku o powiększeniu się t. zw. *Visible ssapply* na pszenicę, kursa zbożowe chwilowo nieco spadły, potem jednakowoż odzyskały prawie w zupełności poprzednią swą wysokość.

Końcowe kursa przedstawiają się jak następuje:

Pszenica na jesień 7 85 do 7.90, na wiosnę 8.40 do 845, żyto na jesień 6.10 do 6.15, na wiosnę 6.38 do 6.43, kukurudza gotowa 7.— do 7.05, na wrzesień 6.23 do 6 28, na wrzesień-październik 6.22 do 6.27, owies na jesień 5.65 do 5.70, na wiosnę 5.93 do 5.98, rzepak na sierpień-wrzesień 13.06 do 13.70, na wrzesień-październik 13.60 do 13.70, na luty-marzec 13.85 do 13.95, rzepakowy olej gotowy 31.50 do 32.50, na wrzesień-grudzień 31 do 32, na styczeń-kwiecień 32 do 33, spirytus gotowy 27.75 do 28, warrant sierpniowy 27.75 do 28.

Telegramy „Gazety Narodowej“.

Wiedeń d. 16. sierpnia. Jak słychać, arcyks. Rudolf uda się z końcem sierpnia do Kopenhagi na wystawę, a po drodze wręczy w Berlinie cesarzowi niemieckiemu zaproszenie na jesienne polowania.

Przed wyjazdem był Łobanow u Kalnokiego i bawił godzinę u niego.

Braszów (Kronsztadt na Siedmiogrodzie) d. 16. sierpnia. Uchwała Towarzystwa „Kultur-Egylet“ (dla madiaryzowania Siedmiogrodu), którą letni zjazd w Braszowie naznaczono, wywołała między tutejszymi Sasami i Rumunami ogromne rozjątrzenie. Zjawienie się „Kultur Egyletu“ w mieście czysto niemieckiem i rumuńskiem, uważają za umyślną, zuchwałą prowokację ze strony Madiarów. Towarzystwo to poważyło się nawet wezwać tutejsze stowarzyszenia niemieckie do udziału w tym zjeździe, wszystkie jednak dały rekuzę, i to wcale dobitną. Organ Sasów oświadcza: „Jeżeli „Kultur-Egylet“ do Braszowa zjedzie, zastanie miasto martwe. Sieroty słowackie, które dawane są rodzinom madiarskim dla zmadiaryzowania, nie są w stanie się bronić — ale Sasi to nie sieroty słowackie.

Obywateli Braszowa nie będzie w domu dla „Kultur-Egyleta“. Między obywatelstwem nie madiarskiem a Towarzystwem madiarskiem, które sobie na sztandarze wypisało madiaryzowanie, zieje przepaść, której żadna w świecie siła nie przesklepi, gdyż obywatelstwa tego celem jest utworzyć państwo takie, w któremby wszystkie narodowości były równouprawnione“. Organ rumuński w zupełności akceptuje wywody organu niemieckiego.

Praga d. 16. sierpnia. Królowa portugalska Marja Pia przybyła tu wczoraj rano z księciem Oporto, król zaś wczoraj wieczorem. Odjeżdżają jutro.

Budapeszt d. 16. sierpnia. Członkowie gabinetu i deputacje wojskowe złożyły wczoraj ministrowi obrony krajowej Fajerwaremu gratulacje z powodu 40-letniego jubileuszu służby wojskowej.

Berlin d. 16. sierpnia. *Nordd. A. Ztg.* zwraca uwagę na artykuł *Norda*, w którym organ ten dyplomacji rosyjskiej twierdzi, że według jednomyślnej opinii pism duńskich może tylko wykonanie artykułu V traktatu pragskiego stać się warunkiem prawdziwego pojednania Danii z Niemcami. Podróż cesarza Wilhelma do Kopenhagi wyprowadziła, zdaniem *Norda*, kwestję duńską znowu na pierwszy plan i podnieciła tylko stary zatarg narodowy między Danią a Niemcami.

Nordd. Allg. Ztg., omówiwszy powyższe twierdzenia, tak kończy. „Te elukubracje *Norda* mają znaczenie tylko o tyle, o ile wychodzą z dziennika zostającego pod kierownictwem jednego z najwyższych urzędników rosyjskiego ministerstwa dla spraw zagranicznych. Wnioskując z tego, można przypuszczać, że źródło ich tkwi głębiej, a tem samem możnaby mniemać, że politycy rosyjscy po za *Nordem* stojący, ciągle jeszcze zmierzają ku temu, ażeby przy możliwej wojnie francuskiej znowu jak największą część Szlezwiku odebrać.“

Paryż d. 16. sierpnia. Z utworzeniem nowego, 21. pułku konnych strzelców, jest już prawie wykończona reorganizacja jazdy francuzkiej, na która będzie posiadała 85 pułków jazdy o 350 szwadronach i 75.257 ludzi a tylko 67.789 koni, podczas gdy jazda niemiecka liczy 93 pułków o 372 szwadronach i 66.590 ludzi a 68.820 koni.

Bukareszt d. 16. sierpnia. Prefekt w Jurju kazał zamknąć cmentarz, aby nie odprawiano publicznych modłów za ludzi, którzy zginęli w ostatnich zaburzeniach agrarynych. Skutkiem tego wybuchły wielkie nieporządki; 800 kobiet napadło prefekturę i wpadłszy do środka, zabiły prefekta. Wysłano tam wojsko. Naczelna Rada lekarska uznała Fontanarę, który strzelał był do okna pałacu królewskiego, za niepoczytalnego.

Bukareszt d. 16. sierpnia. W okolice Krajowy wysłano oficerów dla studjowania terenu wielkich manewrów jesiennych.

Bukareszt d. 16. sierpnia. Tutejszy komitet albański wysłał do patrjarchy carogrodzkiego petycję, aby nabożeństwa w prawosławnych kościołach albańskich odprawiano w języku albańskim. Bogaty kupiec Christo effendi Zografos, Albańczyk, w Paryżu, wspiera materjalnie ruch albański.

Bruksela d. 16. sierpnia. Król wyjechał do Anglii.

Sztokholm d. 16. sierpnia. Księżna Marja badeńska przybywszy tu onegdaj z w. książętami Michałem Mikołajewiczem i Mikołajem Michałowiczem, powitana przez oboje królewiczowstwo, odjechała natychmiast na zamek Tullgarn.

Kijów d. 16 sierpnia. Tutejsze dzienniki ciągle jeszcze ogłaszają różne manifestacje z okazji jubileuszu. Z Zagrzebia nadeszły do petersb. Towarzystwa słowiańskiego na ręce Ignatiewa dwa telegramy — od profesora Celestina, który przypomina narodowi rosyjskiemu, że poza granicami Rosji żyją miliony Słowian, którzy muszą ciężkie staczać boje o byt, — i od Guteszy, Serba kroackiego, który wyraża nadzieję, że „Rosja będzie i w przyszłości silną warownią prawosławia, tudzież narodowej wielkości i niepodległości całej Słowiańszczyzny.“

Odessa d. 16. sierpnia. Odbędzie się tu odsłonięcie pomnika Puszkina, stawianego kosztem Towarzystwa słowiańskiego. Jest to właściwie studnia; z paszcz czterech delfinów tryska woda. a u góry znajduje się popiersie poety. Pragną zamienić tę uroczystość w „wspaniały obchód słowiański“. Metropolita czarnogórski Mitrofan używa tu kąpieli morskich.

Petersburg d. 16. sierpnia. W poniedziałek upłynął termin nadsyłania prac na temat: „Czy możliwą i potrzebną jest literacka jedność narodowości słowiańskich?“ Nadeszło mnóstwo elaboratów.

Konstantynopol d. 16. sierpnia. Zaumarłe oddawna stanowisko młodotureckie daje znowu znaki życia, zwłaszcza po meczetach i szkołach mahometańskich rozrzuca ulotne pisemka, żądające parlamentaryzmu jako jedynego środka ocalenia Turcji. Gdzie te pisma drukują, policja wykryć nie może: dziennikom zakazano wspominać o nich.

Kair d. 16. sierpnia. Wedle wiadomości otrzymanych przez „Ajencję Stefanii“, miał Abisyńczyk Barambaras Kafel, wykazawszy się pełnomocnictwem Włoch, zająć i obsadzić bez wszelkiego oporu miejscowość Keren.

Wiedeń dnia 16. sierpnia 1 godz. 45 m. po południu. **Akcje kredytowe** —·—. Akcje alpejskie Tow. górniczego 40 50. Akcje węgierskie Banku kredytowego 308·75. Akcje Banku anglo-austrjackiego 111 50. Akcje Unionbanku 216 50. Akcje kolei Karola Ludwika 209·50. Akcje kolei Północnej 248.—. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 104 75. Akcje kolei Alfӧldzkiej —·—. Akcje kolei Państwowej 253 75. Akcje kolei Lw.-Czern. 229·50. Akcje kolei węg.-północno-wschodniej 161·75. Losy komunalne wiedeńskie 141 25 Akcje Tow. tureckiego 116.50. Galic. oblig. indemniz. 103·25. Akcje kolei północno-zachod. (lit. B. Elbethal) 194·50. Losy regulacji Cisy —.—. Akcje Banku dla krajów koronnych 233 75 Akcje Bankvereinu 97·75. Rosyjski rubel papierowy 121·75. Losy prem. węg. —.—.

4²/₁₀% Renta wspólna —·—. 5% renta austr. papier. —·—. 4% renta austr. złota —·—. 4% renta węg. złota 101 80. 5% renta węg. papierowa 91 65. Napoleondory —.—. Marki niem. —·—.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 16. sierpnia. (Z Izby handlowej.)

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę.		
Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k.	209·50	213·—
Kolej Lwow.-Czer.-Jasska po 200 zł. w. a	228·—	232·—
Banku hipotecznego gal. po 200 zł. w. a.	275·—	279·—
Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł. w. a.	—·—	216·—
II. Listy zastawne za 100 złr.		
Banku hipotecznego galicyjskiego 6%	—·—	—·—
" " 5%	98·85	100·—
" " gal. 5% wyl. 10% pr.	101·—	102·—
Banku krajowego 4½% los. w 51 l.	92·50	93·50
Towarzystwa kred. galic. ziem. 5%	101·—	102·—
" kredyt. gal. ziem. 4%	94.10	95·10
" kred. gal. ziem. 5% los. w 37 l.	101·—	102·—
" kred. g. ziem. 4% los. w 41½ l.	91·25	92·50
" kredytowego gal. ziem. 4½% los. w 52 l.	94.35	95·35
" kred. gal. ziem. 4% los. w 56 l.	89·40	91·—
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. Z. kred. włośc. w likw. (d. 6 pr.) 3%	—·—	56·—
Gal. Z. kred. włośc. (d. 5%) 2½%	—·—	48·—
Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Bnk. 6% los w 15 lat	—·—	—·—
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k.	103·25	104 . 0
Kom. banku krajowego 5% w. a. I. em.	99·50	1·1.—
Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a.	—·—	105·—
Pożyczka krajowa 1883 4½%	91·—	92·—
V. Losy.		
Losy miasta Krakowa	20·—	22·—
Losy miasta Stanisławowa	—·—	34·—
VI. Monety.		
Dukat holenderski	5.76	5 86
Dukat cesarski	5.78	5.88
Napoleondor	9·72	9.82
Półimperjał rosyjski	10.08	10.18
Rubel rosyjski srebrny	1.40	1.50
Rubel rosyjski papierowy	1.21½	1.23½
100 marek niemieckich	59 90	60 90
Srebro za 100 złr.	—.—	—.—
Kupony w srebrze	—.—	—.—

Przyjechali do Lwowa

dnia 16. sierpnia 1888:

Hotel Żorża J. C. W. Arcyks. Albrecht z Wiednia. Schoenaich z Wiednia. W. hr. Łoś z Młynisk. T. br. Christiani z Trzciany. Steiger Stourdza z Niemiec. Schliapkin z Petersburga. J. Russ z Wiednia. M. Hammer z Wiednia. K. Czecz z Bierzanowa. E. Leech z Londynu. R. Hufeland z Londynu. M. Żeleński z Petersburga. A. Sturmany z Podola ros.

Hotel Angielski A. Miłkowski z Bełza M. Gorski z Lubelskiego. K. Mikłaszewski z Tłumacza. T. Czyszyłowicz z Jarosławia. S. Kutowski z Horodyszcza. J. Mikolos z Czech. A. Dawidowicz z Zabłocieo.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Nadesłane.

Pociągi kolejowe.

Podług zegaru lwowskiego. (Od 1. czerwca 1888 r.)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 8 min. 50 rano pociąg osobowy.
„ 4 „ 3 popoł. „ kurjerski.
„ 7 „ 15 wieczór „ mięszany.
„ 9 „ 28 wieczór „ osobowy.

Z Podwołoczysk (na dworzec główny lwowski):
o godzinie 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany.
„ 2 „ 20 popołud. „ kurjerski.
„ 7 „ — wieczór „ mięszany.

Podwołoczysk (na dworzec Podzamcze):
o godzinie 2 min. 38 w nocy pociąg mieszany.
„ 2 „ 8 popołud. „ kurjerski.
„ 6 „ 22 wieczór „ mięszany.

Czerniowiec: o god. 6 min. 40 rano pociąg mięszany.
„ 8 „ — wieczór „ pospieszny.
„ 11 „ 6 wieczór „ mięszany.

Z Bełzca: o godzinie 5 min. 53 popołud. pociąg mięszany.

Ze Stryja, Chyrowa, Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Suchej i Stanisławowa o godzinie 8 min. 26 rano pociąg osobowy.

Ze Stryja, Chyrowa, Suchej, Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Husiatyna i ze Stanisławowa o godzinie 3 min. 40 po połuduiu.

Z Budapesztu, Ławocznego, Stryja, Krosna, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Zagórza o godzinie 1 min. 35 w nocy pociąg osobowy.

Z Husiatyna o godz. 8 wieczór pociąg pospieszny.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 4 min. 20 rano pociąg osobowy.
„ 7 „ 20 rano „ „
„ 2 „ 28 popoł. „ kurjerski.
„ 8 „ 30 wieczór „ osobowy.

Do Zimnejwody - Rudno: o godz. 4 m. 4 popoł. p. osobowy.

Do Podwołoczysk (z głównego dworca):
o godzinie 9 min. 52 rano pociąg mięszany.
„ 4 „ 11 popoł. „ kurjerski.
„ 10 „ 35 wiecz. „ mięszany.

Do Podwołoczysk (z dworca Podzamcze):
o godzinie 10 min. 23 rano pociąg mięszany.
„ 4 „ 22 popoł. „ kurjerski
„ 10 „ 5 w nocy „ mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 9 min. 20 rano pociąg pospieszny.
„ 9 „ 50 rano „ mięszany.
„ 10 „ 8 wiecz. „ mięszany.

Do Bełzca: o godzinie 7 min. 40 rano pociąg mięszany.

Do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróżego i Ławocznego o godz. 5 min. 20 rano pociąg osobowy.

Do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa, Suchej, Nowego Zagórza Krakowa, Zwardonia i Ławocznego o godz. 10 min. 35 przed poł.

De Stryja, Chyrowa, Suchej, Nowego Zagórza, Krakowa i Zwardonia o godz. 8 min. 10 wieczór pociąg osobowy.

Do Stanisławowa i Husiatyna o godz. 10 min. 8 wieczór.

Przychodzą do Krakowa:

(zegar peszteński)

Ze Lwowa: o godz. 6 min. 30 rano osobowy; o g. 2 m. 33 popoł. osobowy, o godz. 6 wieczór pociąg osobowy i o godzinie 9 min. 38 wieczór pociąg kurjerski.

Z Wieliczki: o godz. 7 min. 35 wieczór pociąg mięszany.

(zegar pragski):

Z Wiednia: o godz. 7 m. 25 rano pociąg kurjerski; o godzinie 9 min. 46 przed poł. osobowy; o godz. 8 m. 48 wieczór kurjerski; o g. 9 m. 42 wieczór osobowy.

Z Prus: o godz. 5 popoł. pociąg osobowy; o god. 8 m. 48 wieczór kurjerski; o godz. 9 m. 42 wieczór osobowy.

Z Warszawy: o godzinie 7 min. 25 rano pociąg kurjerski, o godz. 9 min. 46 przed połnd. pociąg osobowy; o godzinie 5 po południu pociąg osobowy.

Odchodzą z Krakowa:

(zegar peszteński):

Do Lwowa: o godz. 6 m. 15 rano pociąg mięszany; o godz. 7 m. 59 rano kurjerski: o godz. 10 m. 46 przed połud. osobowy; o godz. 10 m. 43 wieczór pociąg osobowy.

Do Wieliczki: o godzinie 11 min 15 rano pociąg mięszany

(zegar pragski):

Do Wiednia: o godz. 5 m. 37 rano pociąg osobowy; o godzinie 6 m. 55 rano kurjerski; o godz. 9 m. 20 przed południ. osobowy; o godz. 3 po południu poc. osobowy; o godzinie 9 min. 37 wieczór pociąg kurjerski.

Do Prus: o godz. 5 m 37 rano pociąg osobowy; o godzinie 6 min 55 rano pociąg kurjerski; o godzinie 9 min. 20 przed południem pociąg osobowy.

Do Warszawy: o godzinie 5 min 37 rano pociąg osobowy; o godz 9 min. 20 przed południem p. osobowy; o godzinie 6 min. 30 wieczór pociąg osobowy.

Uwaga: Zegar krakowski wyprzedza pragski o 22, zaś peszteński o 4 minuty.

Przewodnik po Lwowie.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzedniem zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

MUZEUM ZAKŁADU NAR. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10ej do 1szej przed połndniem, od 3ciej do 5tej po południn, we wtorek i i piątek. Wstep wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE w ratuszu, codziennie od godziny 9tej do 6tej: wstęp w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 30 ct., w niedzielę i święta wstęp wolny.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej l. 18. otwarte dla publiczności w święta i niedzielę od godz. 10 do 11 w środę i sobotę od godz. 11 do 3 Wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 ct., w niedzielę i święta 15 ct.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Juliusz Starkel. Papier z fabryki Czerlańskiej. Z drukarni i litografii Pilllera i Spółki. (Telefonu Nr. 174 A).